

**SPRAWDŹ WAŻNOŚĆ DOWODU
REJESTRACYJNEGO I ODWIEDŹ
NASZĄ STACJĘ KONTROLI**

**STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ
ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
SPRAWDZANIE AMORTYZATORÓW BEZPŁATNE**



**Czynne: 7.00 – 19.00
Sobota: 7.00 – 14.00**

STACJA OFERUJE PONADTO US-UGI

W ZAKRESIE NAPRAW MECHANICZNYCH POJAZDÓW:

- REMONTY ZAWIESZEŃ
- REGULACJE GEOMETRII UKŁADU JEZDNEGO
- REGULACJE ZBIĘŻNOŚCI KÓŁ
- NAPRAWY SILNIKÓW
- WYMIANY OLEJU

UWAGA!!! PRZY ZAKUPIE OLEJU WYMIANA GRATIS
W OFERCIE POSIADAMY OLEJE RENOMOWANYCH FIRM:
MOBIL, SELENA, USMAX, LOTOS, PKN ORLEN
- SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

FIRMA PROWADZI RÓWNIEŻ DZIAŁALNOŚĆ W ZAKRESIE:

- KASACJA (ZŁOMOWANIE POJAZDÓW) - ODBIÓR BEZPOŚREDNIO U KLIENTA
- ODKUP POJAZDÓW UŻYWANYCH - PŁATNE GOTÓWKĄ
- WYCENA SAMOCHODÓW (TAKŻE U KLIENTA)
- UBEZPIECZENIA: PZU, NORDEA, DAEWO

- ☑ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5t.
- ☑ CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- ☑ MOTOCYKLI
- ☑ POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- ☑ SAMOCHODÓW SPROWADZANYCH Z ZAGRANICY
I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- ☑ SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- ☑ POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

**SZCZUROWA, ul. Rynek, tel. (0 14) 671 35 65
Pomoc Drogowa ASSISTANCE 24h
0 603 582 048**



**GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH” W SZCZUROWEJ
32-820 SZCZUROWA, ul. Rynek 1A, tel./fax 014 671 46 72**

OFERUJE:

- pieczywo, wyroby cukiernicze – produkcja własna
- sklepy spożywczo-przemysłowe
- opał, nawozy, pasze, mat. budowlane
- sprzedaż hurtową lodów i mrożonek KORAL

**Zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
spędzonych w atmosferze rodzinnego ciepła
oraz dalszej miłej współpracy w Nowym Roku**

życzy GS „SCH” Szczurowa



W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XIV

NR 4 /2005

CENA 3,00 ZŁ



**Radosnych świąt
oraz
Dobrego 2006 Roku**

*Aby spełniły się nadzieje, że z każdym dniem będzie coraz lepiej.
Aby bliźni byli dla nas źródłem pociechy, a nie utrapienia.
Aby dobra gwiazda, która zbudziła pasterzy w tamtą grudniową noc
nie przestawała świecić nad całym naszym życiem.
Tego Wszystkim Czytelnikom, Mieszkańcom Gminy Szczurowa
i Rodakom w kraju i za granicą oraz ich Rodzinom
życzę*

*Wójt Marian Zalewski
Przewodniczący Rady Gminy Andrzej Fiołek
Dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu Grzegorz Zarych
Zespół Redakcyjny „W zakolu Raby i Wisły”*



Koncert zespołu z Wadowic Górnych w Dołędze (s. 24)



Rewizyta władz Bohorodczan (s. 7)



Strzelce Małe. Oddanie do użytku sieci wodociągowej (s. 8)



Obchody Dnia Edukacji Narodowej (s. 22)



Święty Mikołaj w zaborowskim kościele (s. 23)



Egzamin próbny w szczurowskim gimnazjum (s. 25)



*Patrycja Głąb, Justyna Głąb i Katarzyna Kura
w domu Juliana Kawalca, w dniu jego 89. urodzin (s. 14)*



*Podczas Obchodów Narodowego Święta Niepodległości
wieńce złożyli przedstawiciele władz, szkół oraz instytucji.*



Dzień Polonii w zaborowskiej podstawówce (s. 11)



Święto pasowania uczniów klas pierwszych. Z lewej – w Rudy-Rysiu, z prawej – w Niedzieliskach (s. 12)



*Budowa pełnowymiarowej hali sportowej zbliża się ku końcowi. Z lewej – równanie terenu
pod fundamenty (wiosna br.), z prawej – hala pod koniec listopada br.*





Emerytowana bibliotekarka przepisuje z różnych skrawków nuty, żeby wraz z przemienieniem się pożółkłego papieru w proch nie przeszły do nieistnienia. Przepisywanie nut jest trudne, wymaga wyjątkowej uwagi i cierpliwości. Nie jest to praca jak każda inna. Trzeba mieć do tego artystyczną rękę, więc niewiele jest dziś osób gotowych psuć sobie wzrok znakami muzycznymi.

Wigilijny kontrapunkt

Nad wioską zimowa noc zapadła. I nad kościołem ze strze-listą wieżą, w którego wnętrzu odbłask elektrycznego światła i skromnej jasności świec kładzie się na złoceniach, załamuje wszystkimi kolorami tęczy w świecznikach i kandelabrach. Cały kościół rozjarza się blaskiem, mrok ucieka, chowa się w najod-leglejsze kąty, w których z dawnych lat pozostały wspomnienia mszy odprawianych po łacinie i czasem słyhać jeszcze łacińskie końcówki wyrazów –is, -ere, -orum, -ram... W świetle nabierają życia twarze świętych i śnieżnobiałe skrzydła aniołów. Przy dźwiękach organów głosy ludzi przybyłych na pasterkę podejmują bożonarodzeniową pieśń. Pod strop uderza potężny, chórny śpiew i muzyka – zlewają się w jedno i wypełniają ograniczoną murami przestrzeń.

Roje gwiazd migocą nisko na granatowym niebie, rozpiętym niby kopuła nad wsią. Jedna z nich ukazała się z lewej strony nieboskłonu, przeszła ponad koronami nagich lip i błęd-nąc zaczęła staczać się na prawo, niczym perłowa łuska zalsni-ła u szczytu kościelnego krzyża, po czym zaczęła opadać nad domem po drugiej stronie drogi, w którym mieszka emeryto-wana bibliotekarka, opisująca życie wioski w minionym stule-ciu. Przepisuje również nuty z różnych skrawków, żeby wraz z przemienieniem się pożółkłego papieru w proch nie przeszły do nieistnienia. Przepisywanie nut jest trudne, wymaga wyjątkowej uwagi i cierpliwości. Nie jest to praca jak każda inna. Trzeba mieć do tego artystyczną rękę, więc niewiele jest dziś osób gotowych psuć sobie wzrok znakami muzycznymi.

Gdy pewnego razu zapytałem o te nuty, twarz bibliotekar-ki pojaśniała. Przyniosła cały stos zapisanych kart. Były na nich znaki ustawione tak równiutko, iż ogarnęło mnie wraże-nie, że nie przepisała ich, lecz po prostu skądś przekopiowała – tak bardzo były podobne do drukowanych. Człowiek, który potrafi tak pisać, z pewnością może zrobić wszystko, bo prze-cież muzyka zawarta w nutach nie zawsze jest ciekawa. Cza-sem wręcz jednostajna i nudna, wszystko wygląda w niej, jakby było bardzo dokładne i wyliczone. Muzyka niesie w sobie wie-le emocji, w pewnym sensie jest matematyką. Bibliotekarkę

niegdyś o wiele bardziej zajmowała literatura, ale po kilku-dziesięciu latach doszła do wniosku, że nie może ona być tak doskonała matematycznie jak muzyka. Słowa noszą w sobie dużą dozę prymitywizmu. Możliwe, że z takiego tworzywa po prostu nie może powstać najprawdziwsza sztuka.

Gdy w wigilijną noc przepisywane są nuty, dźwięki muzy-ki wypełniają pokój bibliotekarki. W wyobraźni można usły-szeć oberki, polki, krakowiaki – całe zaborowskie wesele jesz-cze sprzed minionej wojny. Rozbrzmiewają ludowe rytmy, al-bowiem pokój to nie miejsce dla muzyki organowej. Organy wymagają wysokiego sklepienia pobliskiego kościoła. Gdy tam słyhać organy, odnosi się wrażenie, że muzyka pochłania oł-tarze, obrazy świętych, naścienne malowidła i okna całe w wi-trażach. Przesycone jest nią powietrze, muzyka wypełnia uszy, mózgi i dusze, wypełnia całą istotę, a ludzie oddają się jej i w każdym jakby zaczyna coś grać. Wszystkie myśli są jej peł-ne i uczucia też współbrzmiają unisono.

Otoczeni taką muzyką ludzie śpiewają wigilijnie, jak wie-lu przed nimi, których już dawno nie ma. A wspomnienie uświadamia nam, że nie pamiętamy, albo z trudem przypo-minamy sobie ich twarze. Gdyby nie fotografie, zniknęliby zupełnie, bo niczego po nich nie mamy – żadnego echa głosu, żadnego śladu palców, żadnego piętna ich krwi, choćby ta krew rzadka była i jasna niby sok czereśniowy. Nie ma ich, chociaż niegdyś istnieli, a nie można już powtórzyć identycznego je-stestwa jak to, które zniknęło na zawsze. I nie ma tych ludzi w żadnym miejscu naszego przedziwnego świata, jakim jest planeta Ziemia, na której gdzieś istnieją wielomilionowe mia-sta z uniwersytetami i wieżowcami, podziemnymi pałacami metra i stadionami sportowymi, są też ciche wioski z doma-mi drzemiącymi wśród zieleni traw bądź bieli śniegów. A nad nimi nagie niebo – w dzień jasne, kryjące w swej głębi wszystkie gwiazdy i konstelacje, które dają się widzieć tylko nocą.

I błogosławieni są wszyscy, którzy muzyką lub śpiewem naruszają ciszę i spokój nocy wigilijnej.

MAREK ANTOSZ

W ZAKOLU RABY I WISŁY - kwartalnik. **Wydawca:** Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej.

Redaktor prowadzący: Marek Antosz. **Zespół:** Mieczysław Chabura, Lucyna Gut, Jaromir Radzikowski, Grzegorz Zarych.

Współpraca: ks. Jan Orłof, ks. Wiesław Multan, Tadeusz Maj (USA), Józefa Borowiec-Ozorka, Jolanta Łoboda, Małgorzata Tracz.

Adres redakcji: Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 41 07. **Adres internetowy:** wzakolu@op.pl **Skład i druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. Przesyłanie kwartalnika poza teren gminy możliwe za zaliczeniem pocztowym. **Dystrybucja w USA:** „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji, adjustacji oraz zmiany ich tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwracamy. **Okładka:** Widok z wieży kościelnej w Szczurowej (fot. M. Antosz)

Kazimierz Wiatr (Prawo i Sprawiedliwość), Andrzej Sztorc (Polskie Stronnictwo Ludowe), Wojciech Grzeszek (Liga Polskich Rodzin), Józef Sztorc (niezależny) – to pierwsza czwórka w biegu kandydatów do Senatu RP według wyborców gminy Szczurowa. W wyborach do Sejmu kolejność była następująca: Platforma Obywatelska, Prawo i Sprawiedliwość, Samoobrona RP, Polskie Stronnictwo Ludowe, Liga Polskich Rodzin.

Mozaika

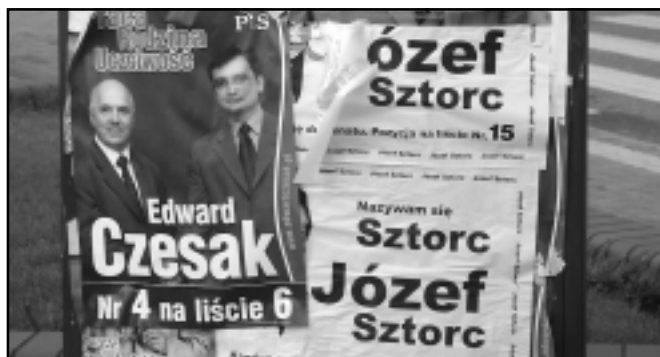
Kampania wyborcza przebiegała spokojnie. Najwcześniej rozpoczął ją kandydat Samoobrony Marek Ciesielczyk, który już w czerwcu rozklejał plakaty reklamujące jego książkę pt. „Przeciw korupcji”. I chyba kampania w jego wykonaniu była najbardziej energiczna. Tuż przed wyborami przez nasze wioski przejeżdżał stary polonez z megafonami na dachu, z których grzmiało: „Złodzieje do więzienia, Ciesielczyk na Wiejską! Cimoszewicz! Pokaż oświadczenie majątkowe!...” Trzech kandydatów ubiegających się o miejsce w Sejmie zdecydowało się na zamieszczenie płatnych reklam na łamach „W zakolu Raby i Wisły”. Na kilka dni przed wyborami w centrum Szczurowej jeden z komitetów umieścił nad ulicą przewieszkę. Klasyczne metody, czyli spotkania z elektoratem, zastosowali ludowcy, którzy przyjechali z liderem Wiesławem Wodą. Z wyborcami spotykali się u nas także kandydaci do Senatu – Andrzej Sztorc (PSL) i jego brat Józef Sztorc, senator minionej kadencji, ubiegający się o reelekcję z Ludowego Komitetu Wyborczego Wyborców Józefa Sztorca. Pozostali kandydaci ograniczyli się do rozsyłania ulotek i walki plakatu zarówny w miejscach do tego przystosowanych (na tablicach ogłoszeniowych), jak i niedozwolonych (na drzewach, słupach energetycznych, przystankach autobusowych).

W tym roku mieliśmy okazję iść do urn trzy razy. Zaczęło się 25 września, gdy wybieraliśmy posłów i senatorów. W okręgu tarnowskim, obejmującym miasto Tarnów oraz powiaty: tarnowski, brzeski, bocheński, wielicki, proszowski, dąbrowski w wyborach do Sejmu RP z 17 komitetów startowało 224 osoby – do wzięcia było 9 mandatów. Na jeden fotel sejmowy przypadało więc ponad 24 chętnych. Z gminy Szczurowa kandydowali: dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu Grzegorz Zarych (Socjaldemokracja Polska) i lekarz medycyny Maria Płachytka-Mucha (Platforma Obywatelska). Spośród mieszkańców całego powiatu brzeskiego na listach wyborczych można było doliczyć się 15 kandydatów. Z tej grupy realne szanse na wynik dający możliwość zasiadania w gmachu przy Wiejskiej w Warszawie mieli dwaj działacze samorządowi – przewodniczący Rady Miasta Brzeska poprzedniej kadencji Edward Czesak (PiS)

oraz wójt gminy Borzęcin Janusz Kwaśniak (LPR). Słaby wynik LPR-u zarówny w naszym okręgu, jak i w Małopolsce, spowodował, że wójt z sąsiedniej gminy mimo znacznego poparcia nie zmienił miejsca pracy, ale Edwardowi Czesakowi z Brzeska, na którego głosowało 7529 wyborców, udało się zostać posłem. W okręgu tarnowskim mandaty poselskie zdobyli także: Wiesław Woda (PSL), Bogusław Sobczak (LPR), Aleksander Grad i Urszula Augustyn (PO), Jerzy Zawisza (Samoobrona), Barbara Marianowska, Józef Rojek, Michał Wojtkiewicz (wszyscy z PiS-u). Kandydaci, którzy w gminie Szczurowa uzyskali znaczące poparcie to: Maria Płachytka-Mucha, Wiesław Woda i Edward Czesak.

Spośród partii politycznych, które znalazły się w Sejmie, tylko Sojusz Lewicy Demokratycznej w żadnym spośród 11 obwodów gminy nie uzyskał zauważalnego efektu. Przenosząc wyniki wyborów na mapę gminy Szczurowa,

można zbudować mozaikę poparcia dla różnych partii – od nowej lewicy poprzez ludowców po prawicę. W dwóch obwodach (Woli Przemyskiej i Wrzępi) zdecydowanie wygrało Polskie Stronnictwo Ludowe. Mieszkańcy Górki postawili na Socjaldemokrację Polską. Zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości odnotowano w Rudy-Rysiu, Strzelcach



Wielkich i Zaborowie. Samoobrona okazała się liderem w Uściu Solnym, a Platforma Obywatelska w Szczurowej i Dołędze. W Niedzieliskach PO zremisowała w walce o wygraną z Samoobroną. Najciekawsze jednak okazały się wyniki po podliczeniu głosów w Strzelcach Małych. Tam na podium stanęło aż pięć partii, w dodatku minimalna różnica poparcia upoważnia chyba przyznać im wszystkim ex aequo pierwsze miejsce. Samoobrona uzyskała 39 głosów, po 38 przypadło dla PSL, LPR i PO, a 37 mieszkańców głosowało na PiS.

Rekord poparcia dla jednej partii padł we Wrzępi. Aż 33,75 proc. głosów oddano na Polskie Stronnictwo Ludowe. W tym rankingu drugie miejsce zajęła Platforma Obywatelska, uzyskując w Szczurowej 32,63 proc. Prawo i Sprawiedliwość najlepiej wypadło w Rudy-Rysiu (31,82 proc.), Samoobrona RP w Uściu Solnym (26,72 proc.), Socjaldemokracja Polska w Górce (22,31 proc.), Liga Polskich Ro-

dzin w Strzelcach Małych (18,01 proc.). Także w Górcie dobrze na tle swojej klęski wypadł Sojusz Lewicy Demokratycznej (9,92 proc.). Pozostałe partie w żadnej wsi nie uzyskały wyniku przekraczającego 4 proc. Najmniejszą popularność miał Komitet Wyborczy Centrum. Na 2712 głosów ważnych oddanych w całej gminie kandydaci z tej listy uzyskali zaledwie 4, czyli 0,15 proc.

Liczące się partie najsłabiej wypadły w następujących obwodach: PiS – w Górcie, PSL – w Rudy-Rysiu, LPR – w Szczurowej, PO – we Wrzępi, Samoobrona – w Zaborowie, SDPL – w Niedzieliskach, SLD – we Wrzępi.

Frekwencja w kraju wyniosła 40,56 proc., w naszej gminie – 37,46 proc. Wybory w skali Polski przyniosły zwycięstwo partii braci Kaczyńskich (27 proc. poparcia i 155 mandatów poselskich). 24,1 proc. głosów i 133 mandaty w Sejmie RP przypadło dla PO. Na dalszych miejscach znalazły się następujące ugrupowania: Samoobrona – 11,4 proc (56 posłów), SLD – 11,3 proc. (55 posłów), LPR – 8 proc. (34 posłów), PSL – 7 proc. (25 posłów).

Głosowanie na kandydatów do Senatu RP pokazało, iż po czterech latach rządów SLD największym zaufaniem obdarzyliśmy kandydatów PiS-u, PSL-u oraz LPR-u. Kolejność w skali gminy była następująca:

1. Kazimierz Wiatr (KW Prawo i Sprawiedliwość) – 699 głosów (25,28 proc.)
2. Andrzej Sztorc (KW Polskiego Stronnictwa Ludowego) – 610 (22,06 proc.)
3. Wojciech Grzeszek (KW Liga Polskich Rodzin) – 484 (17,5 proc.)
4. Józef Sztorc (Ludowy KW Wyborców Józefa Sztorca) – 480 (17,36 proc.)
5. Mieczysław Mietła (KW Sojusz Lewicy Demokratycznej) – 469 (16,96 proc.)
6. Józef Szambelan (KW Samoobrona RP) – 412 (14,9 proc.)
7. Urszula Gacek (KW Platforma Obywatelska RP) – 386 (13,96 proc.)
8. Waldemar Pajek (KW Samoobrona RP) – 319 (11,54 proc.)
9. Paweł Augustyn (Komitet Wyborczy Dom Ojczysty) – 151 (5,46 proc.);
10. Mariusz Grabowski (KW Stronnictwa Porozumienie Polskie) – 151 (5,46 proc.)
11. Roman Ciepiela (KW Wyborców Wspólnota Małopolska – Senat 2005) – 127 (4,59 proc.)
12. Adam Biedroń (KW Wyborców-Ogólnopolska Koalicja Obywatelska) – 108 (3,91 proc.)
13. Józef Jedynak (KW Wyborców „Wygrajmy Przyszłość” kandydata na senatora RP Józefa Jedynaka) – 74 (2,68 proc.)
14. Lidia Jaźwińska (KW Wyborców – Ogólnopolska Koalicja Obywatelska) – 73 (2,64 proc.)
15. Jerzy Pantera (KW Partii Demokratycznej – demokraci.pl) – 66 (2,39 proc.)
16. Zdzisław Sumara (KW Wyborców Osoba-Rodzina – Naród) – 45 (1,63 proc.)

W Obwodowej Komisji Wyborczej w Górcie wygrał Mieczysław Mietła (53 głosy) przed Andrzejem Sztorcem i Józefem Sztorcem. Mieszkańcy Niedzielisk postawili na Józefa Szambelana (89), drugi był Kazimierz Wiatr, trzeci – Wojciech Grzeszek. W Strzelcach Wielkich wygrał K. Wiatr (58) przed M. Mietłą i A. Sztorcem. W największym okręgu z komisją w Szczurowej kolejność była następują-

ca: K. Wiatr (160), M. Mietła (139), A. Sztorc (128). W Woli Przemyskiej zdecydowanie wygrał A. Sztorc (79) przed K. Wiatrem i Józefem Sztorcem. Na braci Sztorców postawił również Zaborów i okolica – A. Sztorc (86), J. Sztorc (80), K. Wiatr (64). Uścianie najmocniej poparł K. Wiatra (68). Drugi był tam W. Grzeszek, trzeci – W. Pajek. A. Sztorc wygrał także w Dołędze (38) przed J. Sztorcem i M. Mietłą. Pierwsza trójka wyłoniona przez mieszkańców Rudy-Rysia to: K. Wiatr (118), W. Grzeszek, Urszula Gacek, a w Strzelcach Małych – K. Wiatr (56), A. Sztorc, W. Grzeszek. Wrzępianie najliczniej głosowali na ludowca A. Sztorca (30). Drugą lokatę zajął w tej wsi K. Wiatr, trzecią – J. Sztorc. (jr)

Wśród 15 kandydatów do Sejmu, mieszkających w naszym powiecie, ciekawych wyników dostarczyła konfrontacja dwóch przewodniczących Rady Miasta Brzeska – byłego (Edwarda Czesaka) i aktualnego (Lecha Pikulę). Dla pierwszego start zakończył się pełnym sukcesem. 7529 głosów wystarczyło, żeby został posłem. Natomiast dla Lecha Pikulę, bądź co bądź z racji pełnionych funkcji politycznych znanego w Brzesku i okolicznych gminach, udział w wyborach okazał się bodaj największą kompromitacją w skali powiatu. Zaledwie 114 głosów zdołał uzyskać we własnym obwodzie z komisją w Jadownikach k. Brzeska, natomiast wyniki osiągnięte w gminach można nazwać twardym lądowaniem. Przykładowo w gminie Szczurowa otrzymał 7 głosów, w Iwkowej – 3, w Czchowie – 3, w Borzęcinie – 7. Edward Czesak odpowiednio – 143 (Szczurowa), 117 (Iwkowa), 252 (Czchów), 273 (Borzęcin). Obydwu panów poprosiliśmy o komentarz.

Lech Pikula: – Nie będę tego komentował.

Posel Edward Czesak: – Największe poparcie otrzymałem w mieście i gminie Brzesko, gdzie wygrałem w 17 na 18 komisji obwodowych. Co prawda 7529 głosów niekoniecznie dawało pewność zdobycia mandatu, ale jednak w ostatecznym podsumowaniu znalazłem się w Sejmie. Moja mama pochodzi z Łęk, tato z Wokowic, dom rodzinny mam w Tarnowie, na stałe mieszkam w Brzesku. Dziękuję bardzo tym mieszkańcom gminy Szczurowa, którzy swój głos oddali na mnie, a tym, którzy wybrali inne partie – dziękuję za udział w wyborach.

Życzenia od Klubów i Towarzystw Polonijnych

*W związku ze zbliżającymi się
Świątami Bożego Narodzenia
oraz Nowym Rokiem 2006
życzenia wielu Łask Bożych oraz pomyślności
dla Władz Gminy, Wójta, Mieszkańców
oraz Wszystkich Ludzi, którzy tworzą
lepsze jutro naszej małej ojczyzny,
przesłali Prezesi oraz Zarządy*

*Towarzystwa Ratunkowego Szczurowa
Klubu Dołężan
Towarzystwa Parafii Strzelce Wielkie
Klubu Zaborowian
Towarzystwa Ratunkowego Kwików
Klubu Pojawian
Klubu Niedzieliska
Klubu Wola Przemyska
oraz prezes Związku Klubów Polskich Edward Mika
i Komitet Pomocy Gminie Szczurowa*

Zarówno pierwsza, jak i druga tura wyborów pokazała, że mieszkańcom gminy Szczurowa liberalne idee nie są najbliższe. Jednak wynik drugiej tury (Lech Kaczyński – 2805 głosów, Donald Tusk – 918) trudno zinterpretować jednoznacznie. Głosowaliśmy na reprezentanta prawicy, czy raczej przeciwko liberałowi?

Bliźniak poza konkurencją

Spośród 11 pretendentów do pierwszego fotela w państwie niespełna połowa uzyskała w naszej gminie przyzwolony wynik podczas pierwszej tury wyborów. Sześć (pięciu panów plus jedna pani) nie osiągnęło nawet pułapu 1 proc. poparcia.

Po podliczeniu głosów 9 października można było podzielić kandydatów na dwie ligi. W pierwszej znaleźli się: Lech Kaczyński – 1486 głosów (42,82 proc.), Andrzej Lepper – 828 (23,86 proc.), Donald Tusk – 817 (23,54 proc.), Marek Borowski – 142 (4,09 proc.), Jarosław Kalinowski – 139 (4,01 proc.). Zdecydowanie poniżej poprzeczki uplasowali się: Henryka Bochniarz – 20 (0,58 proc.), Janusz Korwin-Mikke – 19 (0,55 proc.), Stanisław Tymiański – 6 (0,17 proc.), Liwiusz Ilasz i Leszek Bubel – obydwaj po 4 głosy (0,12 proc.), Adam Słomka – 3 (0,09 proc.), Jan Pyszko – 2 (0,06 proc.).

Chętniej niż przeciętni Polacy głosowaliśmy na Kaczyńskiego (w całym kraju uzyskał 33,1 proc. poparcia), na Leppera (w kraju 15,11 proc.) i na Kalinowskiego (w kraju 1,8 proc.). Niższy wynik od ogólnopolskiego otrzymali u nas: Tusk (o 12,79 proc.), Borowski (o 6,24 proc.), Korwin-Mikke (o 0,88 proc.) i Bochniarz (o 0,68 proc.).

Kaczyński najlepszy wynik zanotował w Rudy-Rysiu (51,29 proc.), Tusk w Szczurowej (33,48 proc.), Lepper w Uściu Solnym (31,34 proc.), tam również Borowski (9,14 proc.), a Kalinowski w Woli Przemyskiej (9,03 proc.). Frekwencja wyniosła 45,37 proc., natomiast w Polsce – 49,74 proc.

Druga tura odbyła się dwa tygodnie później i całkowicie przechyliła szalę zwycięstwa na rzecz jednego z bliźniaków z Prawa i Sprawiedliwości. Otrzymał 2805 głosów, a kontrkandydat z Platformy Obywatelskiej – 918, czyli odpowiednio 75,34 proc. przeciw 24,66 proc. Lecha Kaczyńskiego poparliśmy mocniej niż przecięt-

ni mieszkańcy Polski. Po podsumowaniu wyników z wszystkich komisji w kraju i za granicą okazało się, że otrzymał 8 mln 257 tys. 468 głosów (54,04 proc.), a Donald Tusk 7 mln 22 tys. 319 (45,96 proc.). Tym razem uścianie, którzy wcześniej poparli Leppera, zdecydowanie woleli Kaczyńskiego i w tej wsi uzyskał on największą przewagę (84,56 proc.). Tusk najlepszy wynik osiągnął w Górcie – 37,93 proc. głosów.

Najliczniej poszli do urn mieszkańcy Rudy-Rysia (57,04 proc. uprawnionych w drugiej turze), Strzelec Małych (52,72 proc.) i Górki (50,87 proc.). Frekwencja w gminie była niższa od krajowej – 48,72 proc. przy 50,99 proc. w całej Polsce.

Mamy więc czwartego prezydenta w historii III RP. Wojciech Jaruzelski pełnił swoją funkcję spokojnie i bez awantur, a widząc, że w nowej, niesocjalistycznej rzeczywistości na reelekcję nie ma co liczyć, pożegnał się z prezydenturą bez oporów. Jego następcą Lech Wałęsa był jego przeciwnikiem pod każdym względem, uznał chyba, że bycie głową państwa to jego życiowe powołanie, a mając wybuchowy charakter rządził bardzo dynamicznie i zrażał do siebie coraz większe rzesze ludzi w najróżniejszych środowiskach. Z kolei Aleksander Kwaśniewski przyjął pozę człowieka chcącego żyć w zgodzie ze wszystkimi i unikał, w miarę możliwości, działań mogących wzbudzać zbyt wielkie kontrowersje. Teraz przydałaby się w Polsce prezydentura odważna, dynamiczna, aktywna, lecz jednocześnie obliczalna i stabilizująca stosunki w kraju. Tego można oczekiwać od Jarosława Kaczyńskiego, ale na ocenę i porównania jego prezydentury z poprzednikami przyjdzie czas za pięć lat.

(ma)

Składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku 2006, aby ciepłych chwil w Waszym życiu było jak najwięcej, a dni obfitowały w moc spełnionych marzeń.

Właściciele i Pracownicy Księgarni

Rynek 7, Szczurowa



SZCZUROWA. BOHORODCZANY. Delegacja z Ukrainy

Rewizyta władz Bohorodczan

Gmina Szczurowa w bieżącym roku rozpoczęła współpracę z rejonem bohorodczańskim na Ukrainie. Stolicą tej jednostki administracyjnej jest miasteczko Bohorodczany, położone niedaleko Iwano-Frankowska. W czerwcu na zaproszenie tamtejszych władz w miasteczku gościli wójt Marian Zalewski i dyrektor Publicznego Gimnazjum w Szczurowej Marek Antosz. Natomiast ostatnio bohorodczanie odwiedzili Szczurową. Na czele kilkusobowej delegacji stał szef rejonu Taras Hryhorowycz Parfan. Wójt Zalewski przybliżył gościom historię i współczesność gminy Szczurowa, wyjaśnił zasady funkcjonowania jednostki samorządowej składającej się z dwudziestu jeden wsi. Szeroko omówił także perspektywy rozwoju terenu ze względu na nowo wybudowany most na Wiśle oraz planowaną drogę szybkiego ruchu z Kielc przez Górkę i Nowy Sącz na Słowację. Wśród członków delegacji z Bohorodczan byli przedsiębiorcy z branży turystycznej. Zaoferowali swoje usługi, a Taras Parfan przedstawił koncepcję wymiany kulturalnej pomiędzy dwoma samorządami. Jednodniowa wizyta Ukraińców była wstępem do przygotowania szerszego planu współpracy pomiędzy Szczurową i Bohorodczanami w roku 2006. Gminę Szczurowa podczas spotkania reprezentowali także: przewod-



Wójt Marian Zalewski w rozmowie z Tarasem Parfanem.

niczący Rady Gminy Andrzej Fiołek, wiceprzewodnicząca Stanisława Klisiewicz, kierownik Referatu Organizacyjno-Prawnego Jolanta Serwa, kierownik Gminnego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli Elżbieta Gądek, Bogumiła Dziaćko i dyrektor Marek Antosz. (gw)

SZCZUROWA. KRAKÓW. Szósty plebiscyt, szósty kapelusz

Dziesiątka docenionych

Tym razem w krakowskim Domu Polonii spotkali się organizatorzy VI Plebiscytu na Najlepszego Wójta Małopolski z laureatami, których wyłonili czytelnicy „Gazety Krakowskiej”, głosując na drukowanych wcześniej kuponach. Na 182 gminy naszego województwa mieszkańcy nominowali 66 gospodarzy gmin. Otrzymali oni łącznie 52.097 głosów. Plebiscyt jest swego rodzaju egzaminem dla rządzących wiejskimi gminami. Ci, którzy mieszczą się w pierwszej dziesiątce, otrzymują Kapelusze Witosy. Ta szczególna nagroda ma wymiar ideowy. Wincenty Witos – przywódca chłopski, trzykrotny premier rządu RP zaczynał karierę polityczną właśnie od wójtowania w podtarnowskich Wierchosławicach.

Zgodnie z wolą czytelników „GK” w pierwszej dziesiątce tegorocznego plebiscytu znaleźli się: Marian Zalewski – wójt Szczurowej, Marek Jamborski – wójt Kocmyrzowa-Luborzycy, Stanisław Sorys – wójt Pleśnej, Tadeusz Patalita – wójt Mszany Dolnej, Zbigniew Nosek – wójt Wojnicza, Władysław Pazdan – wójt Limanowej, Stanisław Pudo – wójt Jordanowa, Janusz Potaczek – wójt Niedźwiedzia, Wiesław Domin – wójt Babic, Zofia Oszacka – wójt Lanckorony. Specjalne listy gratulacyjne dla zwycięzców wystosował marsza-

łek małopolski Jan Sepioł. Wójt Zalewski był jedynym z powiatu brzeskiego, który został laureatem szóstego plebiscytu i jako jedyny w województwie ma w swej kolekcji pełny komplet Witosowych Kapeluszy, czyli sześć sztuk. W pierwszej dziesiątce był bowiem we wszystkich edycjach konkursu, odkąd zaczęto go organizować. Posiadaczem czterech kapeluszy jest Marek Jamborski, po trzy mają Władysław Pazdan, Janusz Potaczek i Tadeusz Patalita, a po raz drugi kapelusze otrzymali Zbigniew Nosek, Stanisław Sorys i Stanisław Pudo. Wśród kolekcjonerów Witosowych Kapeluszy debiutowali Zofia Oszacka i Wiesław Domin.

– *Praca w samorządzie nie jest obecnie łatwa, ponieważ trzeba się sprawnie poruszać w gąszczu unijnych przepisów i wymogów* – skomentował wyniki plebiscytu wójt Zalewski. – *Bycie wójtem to po prostu służba ludziom, rozwiązywanie ich problemów. Zarówno małych, jak i wielkich, zarówno obejmujących całą gminę czy wieś, jak i dotyczących tylko jednej albo kilku osób. Nagroda, którą otrzymałem, jest dla mnie sygnałem, że moje działania są zauważane i doceniane przez mieszkańców.*

(kbr)

Nowa sieć wodociągowa

18 września przekazana została do użytku sieć wodociągowa wraz z przyłączami w Strzelcach Małych. Inwestycja w 56 proc. została sfinansowana ze środków pozyskanych w ramach europejskiego programu SAPARD, a pozostałą część przekazała gmina oraz mieszkańcy. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali wójt Marian Zalewski, wiceprzewodnicząca Rady Gminy oraz przedstawiciele Społecznego Komitetu Wodociągowania, po czym wodociąg został poświęcony. Wśród zaproszonych gości byli m.in. starosta bocheński Ludwik Węgrzyn, prezes Zarządu Gminnego PSL Kazimierz Tyrcha, radni gminni i powiatowi. Tańcami i przyśpiewkami wzbogaciły uroczystość dzieci z tamtejszej szkoły podstawowej.

Wybudowany odcinek magistrali i sieci wodociągowej ma długość blisko 6 km i kosztował 395 tys. zł. Przewodniczącym Społecznego Komitetu Wodociągowania Wsi Strzelce Małe był sołtys Jan Kapusta, skarbnikiem Władysław Kita, a członkami: radny Jacek Król, Halina Książek i Jerzy Głąb. Grupa ta rozpoczęła działalność pod koniec września 2002 r. W grudniu owego roku odbyło się pierwsze zebranie, na którym ustalono, że wszyscy miesz-



kańcy zainteresowani podłączeniem się do planowanego wodociągu będą wpłacać na ten cel po 50 zł miesięcznie. Na realizację inwestycji czekali niewiele ponad dwa lata. (jr)

SZCZUROWA. BALTI. Pierwszy raz w historii gminy

Goście znad Reutu

Październik w szczurowskim gimnazjum rozpoczął się od wizyty delegacji z miasta Balti w Republice Mołdowy, położonego w północnej części kraju nad rzeką Reut, dopływem Dniestru. Państwo Irina i Iuri Kiriliuc, wracając po dwudniowym pobycie na Uniwersytecie Wrocławskim, odwiedzili Szczurową, gdzie spotkali się z dyrekcją szkoły oraz przewodniczącą Parlamentu Uczniowskiego Klaudyną Krupą. Goście zwiedzili stolicę gminy oraz Zabórów. Podczas rozmów przeprowadzonych w gimnazjum

porównywano polski i mołdawski system oświaty, możliwości kontaktów z zagranicą oraz perspektywy uzyskania wykształcenia wyższego przez młodych ludzi w Mołdawii i w naszym kraju.

Balti to miasto słynne m.in. z corocznie organizowanego Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego, na który zjeżdżają grupy z Węgier, Rumunii, Ukrainy, Rosji, Słowacji i Bułgarii. Zespół Pieśni i Tańca Publicznego Gimnazjum w Szczurowej został zaproszony do uczestnictwa w festiwalu oraz odwiedzenia ciekawego, aczkolwiek rzadko odwiedzanego przez turystów z Polski kraju. W zamysle organizatorów festiwal ma stanowić okazję do spotkania z mało znanym, lecz bardzo ciekawym europejskim sąsiadem. Takie spotkanie ma się przyczynić do wzajemnego poznania, nawiązania i utrwalenia kontaktów nie tylko na poziomie dyplomatycznym, lecz również na poziomie stosunków międzyludzkich.

– Nasza szkoła, nasz samorząd są otwarte na współpracę i kontakty z uczniami zza granicy – stwierdziła Klaudyna Krupa. – Wyjazd do Mołdowy to jedna z możliwych tras wycieczek, jakie zaplanował Parlament Uczniowski na maj lub czerwiec 2006 r. Jednak nasze uczestnictwo w festiwalu jest niestety mało możliwe. Termin imprezy wypada bowiem tuż przed egzaminami gimnazjalnymi w Polsce.

Wizyta gości z Mołdowy miała miejsce 2 i 3 października br. i była pierwszym oficjalnym kontaktem przedstawicieli tego kraju ze szkołą w gminie Szczurowa. (m)



Od lewej: Irina i Iuri Kiriliuc z synem, przewodnicząca Parlamentu Uczniowskiego Klaudyna Krupa i dyrektor szkoły.



Spotkanie z historią w tle

– Nasz związek jest spadkobiercą tradycji tych organizacji i stowarzyszeń, które powstały na początku XX wieku, czyli Związku Nauczycieli Ludowych, utworzonego 1 października 1905r. na tajnym zjeździe w Pillaszkowie koło Łowicza, Polskiego Związku Nauczycielskiego, powstałego 9 grudnia 1905r. w Warszawie, Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, a szczególnie jego Sekcji Nauczycieli Szkół Początkowych i Elementarnych oraz utworzonego 28 grudnia 1905r. w Krakowie Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego w Galicji, od 1913r. Związku Polskich Nauczycieli Ludowych w Galicji – powiedział wiceprezes Zarządu Okręgu Małopolska ZNP Kazimierz Habrat, przypominając historię organizacji podczas spotkania z okazji stulecia jej istnienia.

W gminie Szczurowa pierwsze ogniwa zostały założone w 1974 r. Członkami związku byli niemal wszyscy nauczyciele pracujący w szkołach w latach 70. i 80. minionego wieku. Po przemianach ustrojowych zmniejszył się napływ nowych ludzi do ZNP, pojawiły się inne legalnie działające organizacje. Jednak ZNP w dobrej kondycji doczekał setnej rocznicy powstania.



Przewodnicząca Irena Antosz odebrała Medal Gminy Szczurowa.



Na pierwszym planie od lewej: Franciszek Jurkowski, Teresa Jurkowska, Zofia Kłusek, Józefa Koziół, Anna Lupa, Stanisława Mika, Maria Świadek, Władysław Świadek, Halina Mika.



Związkowcy, którzy otrzymali wyróżnienia za działalność.



Od lewej: wiceprezes Zarządu Okręgu Małopolska ZNP Kazimierz Habrat i dyrektorki Szkoły Podstawowej w Rudy-Rysiu – Wanda Pęczak, Urszula Żurek, kier. filii Małgorzata Strąg.

Podczas uroczystego spotkania w Szczurowej za działalność na rzecz rozwoju oświaty uhonorowani zostali: wójt Marian Zalewski, Franciszek Jurkowski – emerytowany dyrektor szkoły w Zaborowie, prezes oddziału ZNP Irena Antosz oraz Dorota Jarosz i Stanisław Lupa. Złote odznaki związku odebrali: wiceprezes szczurowskiego oddziału Elżbieta Polak i sekretarz Stanisława Klisiewicz, ponadto Ewa Kłusek oraz Jan Złocki. Wyróżnieni zostali: Maria Bodurka, Stanisława Klisiewicz, Ewa Kłusek, Krystyna Kosała, Danuta Laska, Bożena Łuciów, Halina Mika, Elżbieta Polak, Stanisława Stachoń. Za szczególny udział w rozwoju oświaty Zarząd Oddziału ZNP w Szczurowej otrzymał z rąk wójta Medal Gminy Szczurowa.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz samorządowych, dyrektorzy szkół i przedszkoli oraz nauczyciele. Występował kabaret „Szpila” ze Szkoły Podstawowej w Szczurowej, tańcem i śpiewem uświetnił imprezę zespół z Publicznego Gimnazjum w Zaborowie.

(kbr)

Króluje tenis stołowy

– Sezon zimowy to już tradycyjnie czas uruchamiania dodatkowych świetlic sezonowych – wyjaśnia Grzegorz Zarych, dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu. – Oprócz funkcjonujących przez cały rok biblioteko-świetlic w Szczurowej, Zaborowie, Dołędze, Uściu Solnym i Woli Przemyskiej oraz świetlicy w Pojawiu, stworzyliśmy dla dzieci i młodzieży możliwość spędzenia wolnego czasu w czternastu wsiach. Tyle samo osób znalazło zatrudnienie w owych świetlicach, które są głównymi ośrodkami życia kulturalnego każdej z miejscowości. Pełnią także funkcje wychowawcze, dydaktyczne oraz opiekuńcze. Świetlice te mają za zadanie uatrakcyjnić czas wolny młodych mieszkańców wiosek przez proponowanie zajęć sportowo-rekreacyjnych (tenis stołowy, gry i zabawy ruchowe, bilard), a także udostępnianie pomieszczeń dla spotkań, organizacji imprez okolicznościowych. Chętni mogą też uczestniczyć w różnego rodzaju konkursach plastycznych i zawodach sportowych. Dyscypliną, która króluje pod względem popularności w większości świetlic, jest tenis stołowy. W świetlicy w Pojawiu odbywają się też próby Zespołu Folklorystycznego „Pojawianie”, prowadzone przez choreografa Stanisława Gurgula i akompaniatora Jerzego Lupe. W Zaborowie od listopada w ramach dotacji Ministra Gospodarki i Pracy zostało uruchomione



...w Strzelcach Wielkich



...i w Rajsku.



Na świetlicy w Natkowie...



...w Wrzępi

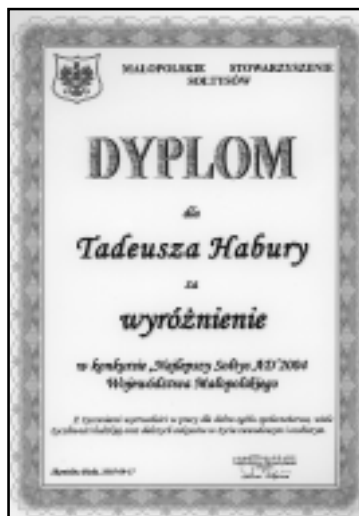
Gminne Centrum Informacji, które cieszy się dużym zainteresowaniem wśród najmłodszych. W najlepszej sytuacji są dzieci spędzające czas wolny w Szczurowej, ponieważ do godziny dwudziestej udostępniane są pomieszczenia piwnic GCK. Można skorzystać z zaplecza informacyjnego w ramach działającego Gminnego Centrum Informacji (internet, gry komputerowe), bilardu oraz pakietu telewizji cyfrowej. W sali widowiskowo-sportowej w godzinach popołudniowych są prowadzone zajęcia treningowe w tenisie stołowym pod fachowym okiem instruktorów. Na przełomie stycznia i lutego, jeśli aura pozwoli, planowane jest zorganizowanie w Szczurowej lodowiska.

W Barczkowie świetlicę prowadzi Maria Linca, w Dąbrówce Morskiej – Stanisława Maj, w Kwikowie – Joanna Cierniak, w Rajsku – Urszula Świątek, w Rudy-Rysiu – Zdzisława Stachura, w Niedzieliskach – Bernadeta Sowidzka, we Wrzępi – Dorota Jopek, w Strzelcach Małych – Małgorzata Maj, w Górcie – Dominika Szczepanik, w Woli Przemyskiej-Zamłyniu – Maria Gajos, w Woli Przemyskiej-Natkowie – Danuta Wilk, w Rylowej – Michał Cieśla, w Szczurowej-Włoszynie – Beata Beresińska, w Strzelcach Wielkich – Małgorzata Gawęda.

(kbr)

Do Skomielnej po wyróżnienia

W zorganizowanym po raz trzeci konkursie o Tytuł Najlepszego Sołtysa Małopolski dwóch przedstawicieli naszej gminy otrzymało wyróżnienia. Zdecydowała o tym kapituła oceniająca kandydatów, których w tym roku z całego regionu zgłoszono siedemdziesięciu. Pod uwagę brane było zaangażowanie w sprawy społeczne, osiągnięcia inwestycyjne realizowane we wsi,



Sołtysa AD'2004 otrzymał Stefan Kozik z sołectwa Łazy Brzyńskie (gmina Łącko). Wyróżnienia wręczono Stanisławowi Wądołowskiemu – sołtysowi Szczurowej i Tadeuszowi Haburze – sołtysowi Ryłowej.

– *To wyróżnienie jest nagrodą nie tyle dla mnie, ile dla całej Rady Sołectkiej, dla wspólnoty Leśnej Wsi Szczurowa i wszystkich, którzy działają na rzecz sołectwa. Sam*



Sołtys Szczurowej
Stanisław Wądołowski.

współpraca z mieszkańcami i samorządem, udział w inicjatywach lokalnych, działania w zakresie kultury i promocji sołectwa.

Konkurs rozstrzygnięto 17 września w górskiej miejscowości Skomielna Biała. Po mszy św. w kościele św. Sebastiana i Matki Bożej Nieustającej Pomocy odprawionej w intencji sołtysów pod przewodnictwem bp. Albina Małysiaka, zaproszeni goście spotkali się w hali sportowej. Tytuł Najlepszego

sołtysa przecież nic nie może zrobić, jeżeli nie ma ludzi, z którymi by mógł współpracować – powiedział sołtys Wądołowski.

– *W moim rozumieniu jest to wyróżnienie dla całej wioski i wszystkich sześciu członków Rady Sołectkiej. To także efekt tego, że mam szczęście pracować dla Ryłowej razem z radnym Zbigniewem Chaburą, który mocno wspiera działania na rzecz naszej wsi* – stwierdził sołtys Habura.



Sołtys Ryłowej
Tadeusz Habura.

ZABORÓW. Dzień Polonii

W Święto Dziękczynienia

Oryginalny sposób złożenia podziękowań dla Polonii z Chicago za wieloletnią pomoc dla rodzinnej wioski i szkoły wymyślił Mieczysław Chabura, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Zaborowie. W Święto Dziękczynienia ogłoszono Dzień Polonii Chicagowskiej.

Uroczystości rozpoczęła poranna msza św. w intencji emigrantów zza Wielkiej Wody, odprawiona w kościele parafialnym. W szkole przygotowano różnorodne imprezy. Wspomnieniami z pobytów w Stanach Zjednoczonych dzielili się Teresa Jurkowska i Józef Badzioch. Uczniowie starszych klas przypomnieli

historię zaborowskiej Polonii, mówili także o emocjonalnej stronie wyjazdów ze stron rodzinnych w ramach hasła „Zatęsknisz i sercem powrócisz”. Był konkurs wiedzy o Polonii, mecze koszykówki, a najmłodsi rysowali, jak wyobrażają sobie Amerykę. Nagrody sponsorowali rodacy ze Stanów. Na korytarzu szkoły można było obejrzeć tematyczne wystawki prac uczniowskich. W obchodach Dnia Polonii, który zakończył się zabawą andrzejkową, uczestniczyli podopieczni Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Jadownikach Mokrych.

(kbr)

130 pierwszoklasistów

Alina Oleksy, dyrektor szczurowskiej podstawówki corocznie pasuje na uczniów najwięcej dzieci z klas pierwszych, bo czyni to zarówno u siebie, jak i w dwóch filiach – w Strzelcach Małych i Rudy-Rysiu. Na początku bieżącego roku szkolnego pasowała ich łącznie pięćdziesięcioro. Dyrektor szkoły w Zaborowie Mieczysław Chabura mianem ucznia mógł nazwać tylko siedemnaścioro dzieci, chociaż oprócz mieszkańców Zaborowa posyłają tu swoje pociechy rodzice z Pojawia, Dołęgi, Kwikowa i Księżych Kopaczy. Dyrektor Dorota Jaszczowska łącznie z uczniami filii we Wrzępi doliczyła się dwudziestu trzech. Społeczności pozostałych szkół od 1 września przyjęły w swoje szeregi grupy uczniów nie sięgające liczby dwadzieścia.

W uroczystych pasowaniach nowych uczniów, organizowanych w szkołach, uczestniczyli rodzice, czasem także dziadkowie i babcie oraz przedstawiciele władz gminy. Były śpiewy, tańce, recytacja wierszy, jedzenie ciast i słodyczy, podarunki dla nowo przyjętych pierwszoklasistów, których w skali gminy zawsze skrupulatnie podlicza kierownik Referatu Organizacyjno-Prawnego Jolanta Serwa. We wrześniu 2005 r. było ich 130.

Pierwszoklasiści w roku szkolnym 2005/2006

PSP Szczurowa: Ewa Antos, Łukasz Barnacki, Patrycja Bąk, Krzysztof Caban, Krzysztof Czyż, Bartłomiej Maciej Daniel, Bartłomiej Daniel, Katarzyna Daniel, Klaudia Florek, Klaudia Gargul, Natalia Gądek, Grażyna Giełza, Bartosz Głęb, Kamil Gofron, Karolina Gurak, Paweł Klimek, Jakub Kozdrój, Jan Kozik, Łukasz Kozik, Kasper Krasnopolski, Kamila Kuryło, Tomasz Nicpoń, Mateusz Niewola, Dawid Pawlik, Joanna Pawuła, Wiktor Poznan, Wiktoria Poznan, Benedykt Pudełko, Sylwia Stec, Alina Turkawka, Marek Waligóra, Piotr Wąsik, Oliwia Wiecha, Michał Wojcieszek, Jakub Wojnicki, Julian Zachara. **Filia**

w Rudy-Rysiu: Piotr Grochola, Katarzyna Gwóźdź, Karolina Koziół, Marta Lis, Jakub Pęczak, Gabriela Rudnik, Szymon Wojas. **Filia w Strzelcach Małych:** Natalia Budek, Krzysztof Chwastek, Paweł Czaja, Kamil Grzesik, Daniel Kozak, Ewa Kozak, Angelika Policht.

PSP Strzelce Wielkie: Beata Czesak, Anna Domała, Sylwia Gawęlczyk, Przemek Gonciarczyk, Daria Jaszczowska, Wiktor Kosała, Krystian Kozak, Justyna Pająk, Weronika Solak, Daniel Stopka, Sebastian Supergan, Aneta Wilk, Nadia Wojtaś, Gabriela Worek. **Filia we Wrzępi:** Justyna Fiolek, Janusz Jarosz, Bartosz Jopek, Mateusz Klich, Daniel Korcyl, Katarzyna Nowak, Klaudia Pudełek, Zuzanna Rachwalik, Dorota Wieczorek.

PSP Uście Solne: Kacper Borowiec, Izabela Bylica, Magdalena Hanaz, Patrycja Jurek, Anna Klasa, Karolina Kulińska, Katarzyna Kulińska, Bogusław Kurnik, Jacek Linca, Anna Mączka, Joanna Pająk, Marek Paluch, Jakub Pawlik, Maciej Skrzyński.

PSP Wola Przemykowska: Dariusz Czaja, Rafał Duda, Dawid Giza, Wojciech Gwóźdź, Marcelina Kowalczyk, Jakub Łucarz, Natalia Mieczkowska, Dominika Nowak, Sebastian Pakoński, Patryk Pawlik, Piotr Przybysławski, Ewa Rębacz, Agnieszka Siudut, Aleksandra Stańczyk, Justyna Świątek, Hubert Urban.

PSP Zaborów: Kinga Bach, Wojciech Czuj, Wiktoria Głowacz, Karolina Golonka, Gabriela Kudła, Iwona Majka, Karolina Mądryk, Artur Mika, Marietta Mika, Patryk Mika, Jakub Musiał, Paulina Pięta, Paulina Polak, Wojciech Policht, Korneliusz Świątek, Marcin Tyl, Kamila Zajac.

PSP Niedzieliska: Weronika Czachor, Łukasz Czarny, Justyna Kawa, Adam Lupa, Mirabela Łucarz, Adrian Madej, Ireneusz Szlachta, Klaudia Szlachta, Klaudia Wróbel, Szymon Wróbel. (m)



Pierwszoklasiści szkoły w Szczurowej z dyr. Aliną Oleksy i zaproszonymi gośćmi.

Rozmowa ze Stanisławem Stolińskim, dyrektorem KBS w Szczurowej

Jak nas widzą...

Mija dziesiąty rok odkąd Krakowski Bank Spółdzielczy uruchomił oddział w Szczurowej...

Istotnie, to już dziesięciolecie od rozpoczęcia działalności w tej gminie. Oddział w tym czasie rozwijał działalność, oferując szeroką gamę usług i produktów bankowych, które systematycznie powiększa i aktualizuje, dostosowując je do potrzeb klientów i nie ustępując w tym względzie bankom komercyjnym. Trzeba ponadto przyznać, że KBS uzyskuje coraz większe uznanie jako BANK GODNY ZAUFANIA. Realizując działania związane z działalnością rozliczeniowo-kredytową Krakowski Bank Spółdzielczy nie zapomina o poprawie wizerunku zewnętrznego. Ostatnio cały budynek został poddany gruntownemu remontowi, zupełnie zmieniły się też pomieszczenia wewnątrz. Hołdujemy bowiem staremu porzekadłu – jak cię widzą, tak Cię piszą. Kładąc nacisk na zapewnienie klientom sprawnej i miłej obsługi przez pracowników, kosztem ponad 250 tys. zł zmodernizowano teren wokół budynku, zewnętrzną elewację, a przede wszystkim do-



stosowaliśmy do unijnych wymogów salę operacyjną, która obecnie jest jedną z najładniejszych i najwygodniejszych sal dla klientów w powiecie brzeskim. Zapewnia to klientom dobre warunki załatwiania wszelkich spraw bankowych. Komfort klientów wzrośnie jeszcze bardziej po uruchomieniu drugiej kasy.

Dzięki temu teraz budynek banku wkomponował się w odnowioną część Szczurowej za dworcem PKS.

Odnowiona elewacja budynku wraz z wybudowanym placem ściśle harmonizuje z terenem należącym do gminy. Myślę, że ten rejon stanowić będzie wizytówkę wsi Szczurowa i gminy. Ale na tym nie koniec. Następnym etapem rozwoju działalności Oddziału KBS w Szczurowej są starania o zainstalowanie bankomatów. Zapraszamy ponadto do korzystania z szerokiej gamy produktów bankowych, w tym nisko oprocentowanych kredytów konsumpcyjnych i obrotowych, nisko oprocentowanych kredytów remontowych (6,7 proc. w skali roku) i kredytów spółdzielczych (7,9 proc. w skali roku).

Dziękuję za rozmowę.

(kbs)



Najserdeczniejsze życzenia miłej i pełnej nastroju wieczery wigilijnej, radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz spełnienia marzeń i nadziei, jakie niesie ze sobą nadchodzący Nowy Rok, składam wszystkim obecnym i przyszłym Klientom naszego Banku w imieniu własnym i pracowników Oddziału.

*Dyrektor KBS o/Szczurowa
STANISŁAW STOLIŃSKI*



Reżyser Stanisław Dembski z warszawską grupą teatralną „Fiakier” przygotowuje do wystawienia na scenie sztukę „Poza granicami absurdu” autorstwa Michała Tylki, absolwenta szczurowskiego gimnazjum.

Wrażliwy, mniej skażony



W czerwcu, jako uczeń klasy IIIa, ukończył gimnazjum w Szczurowej. Odchodził ze szkoły będąc świeżym laureatem Małopolskiego Konkursu Dramatopisarskiego w Krakowie, w którym pierwsze miejsce zajęła jego sztuka pt. „Poza granicami absurdu”. Ostatnio Michał Tylka zaliczył na swoim koncie kolejny, jeszcze większy sukces.

– Na początku września otrzymałem wiadomość z Warszawy, iż zakwalifikowałem się do finału konkursu dramatopisarskiego, organizowanego przez Ośrodek Działań Twórczych, będącego filią Domu Kultury Warszawa-Włochy – opowiada Michał. – Ogłoszenie wyników miało odbyć się 30 września. Pojechałem tam z mamą. Sam ośrodek znajduje się w nowoczesnym budynku, położonym w atrakcyjnej części miasta, a dokładnie w dzielnicy Warszawa-Włochy. Wyniki ogłoszono tuż po 16.00 i wtedy właśnie dowiedziałem się, że zostałem zwycięzcą. Na finał przyjechali ludzie z Polski i zza granicy. Zaraz po ogłoszeniu wyników rozpoczęły się warsztaty dramatopisarskie, które były chyba najjaśniejszym punktem spotkania w stolicy. Prowadzili je w grupach teoretycy i praktycy teatru. Przypadł mi zaszczyt pracy z prof. Janem Skotnickim – wieloletnim wykładowcą teatrologii na Uniwersytecie Warszawskim oraz na uczelniach w Stanach Zjednoczonych. Opowiadał on o sztukach biorących udział w konkursie tak ciekawie, że było to wielką przyjemnością, a jednocześnie słuchając jego słów wiele się nauczyłem. Były to warsztaty dwudniowe, więc noc z 30 września na 1 października spędziliśmy w hotelu na koszt organizatora konkursu. Podczas drugiego dnia warsztatów były zajęcia z reżyserem teatralnym Antonim Boniukiewiczem. Również to spotkanie było bardzo kształtujące.

Michał jako zwycięzca konkursu otrzymał dyplom, pióro „Parkera” i, co najważniejsze, patronat w wystawieniu jego sztuki na scenie. „Poza granicami” przygotowywana jest przez grupę teatralną „Fiakier” w reżyserii Stanisława Dembskiego. Premiera odbędzie się prawdopodobnie 24 lutego 2006 r. w Ośrodku Działań Twórczych w Warszawie (ul. 1 Sierpnia 36a).

– W konkursie wzięli także udział autorzy z Warszawy, ale okazało się, że najlepsza praca została nadesłana ze Szczurowej – skomentowała werdykt członkini jury Justyna Ścibor. – Okazuje się, że dzieci, które dorastają z dala od dużych miast, mają później najciekawsze pomysły artystyczne, są bardziej wrażliwi od innych, ponieważ zostały w mniejszym stopniu skażone kulturą masową.

(m)

Wyciąg z protokołu Konkursu Dramatopisarskiego „Na scenę”, zorganizowanego przez Ośrodek Działań Twórczych w Warszawie

Jury w składzie: Jan Skotnicki – przewodniczący, Liliana Bardijewska, Antoni Baniukiewicz, Justyna Ścibor na posiedzeniu 24 września 2005 r., po przeczytaniu 18 prac, postanowiło nie przyznawać nagród w I kategorii wiekowej. Wyróżnienie otrzymuje Damian Degórski za „Sposób na matkę” – Szczecin.

W drugiej kategorii wiekowej jury przyznało:

I nagrodę **Michałowi Tylce** za „Poza granicami absurdu” – Szczurowa

II nagrodę **Ilonie Bidzan** za „Mędrca” – Gdańsk

III nagrodę (ex aequo) **Katarzynie i Natalii Krysiak** za „Wesele” – Australia; **Małgorzacie Pająk** za „Degradację” – Łódź (...).

Przywiozły książki z autografami autora

W odwiedzinach u pisarza

W dzień 89 urodzin Juliana Kawalca, 11 października, do jego krakowskiego mieszkania zapukały uczennice szczurowskiego gimnazjum. Złożyły jubilatowi życzenia dalszych lat życia w zdrowiu oraz wydania kolejnych książek. W delegacji znalazły się Justyna Głąb, Patrycja Głąb i Katarzyna Kura, wybrane przez Parlament Uczniowski w celu reprezentowania społeczności szkolnej. Pisarz ugościł gimnazjalistki ciastem i napojami, pytał o aktualne wyda-

żenia w gminie Szczurowa. Dziewczyny po raz pierwszy w życiu miały okazję zobaczyć, jak mieszka pisarz, oglądały książki przetłumaczone na języki obce i wydane za granicą. Wykorzystały spotkanie do przeprowadzenia wywiadu z człowiekiem literatury. Na zakończenie autor „Tańczącego jastrzębia” sprezentował każdej uczennicy najnowszą książkę z własnoręcznym autografem.

(m)

Wracam myślami na wieś

Co ze swojego życia najchętniej wspomina pan w dniu urodzin?

W moim życiu zawsze bardzo ważny był dom rodzinny. Przed oczami mam też pole, na którym ojciec siał zboże. Siał ręcznie, chodząc dostojnie po zaoranej glebie. A gdy zauważył na miedzy bryłę ziemi, zatrzymywał się i zagarniał ją na własne pole, bo każda bryła była ważna, na niej mógł przecież wyrósć kłos zboża. Ziemia wtedy była cenna, szanowało się ją, kochało. Gdyby dziś mój ojciec wstał z grobu i zobaczył te tysiące hektarów leżących odłogiem, chyba z powrotem by się do tego grobu położył.



Julian Kawalec... a sprawa małopolska... (rys. jubileuszowy).

Jakie było pana dzieciństwo?

Moje dzieciństwo to czas spędzony na wsi. Czas ciężkiej pracy, ale jednocześnie szacunku do starszych, szacunku do wsi. To pozostało we mnie na zawsze. Dlatego nie toleruję tych, którzy wstydzą się swego pochodzenia, wstydzą się, że pochodzą ze wsi. Im jestem starszy, ostrzej widzę moje dzieciństwo, jakby w jakimś świetle reflektora. I młodszy się czuję, gdy wracam myślami do domu z dawnych lat, drewnianego domu z mojego dzieciństwa krytego strzechą. On teraz stoi pusty, wszyscy go opuścili. Odchodzi powoli w przeszłość, jak wszystko.

Jako pisarz był pan często zapraszany na spotkania za granicą. Jakie języki obce pan zna?

Znam rosyjski, niemiecki, angielski, ale w ostatnich latach rzadko mi się zdarza ich używać i... po prostu je zapominam. Łapię się na tym, że pozapominałem wiele obcych słów. Żeby ten proces spowolnić, gdy jestem na Krakowskim Rynku, zatrzymuję obcokrajowców i próbuję rozmawiać, żeby odświeżyć w myślach słowa, zdania... Jeszcze kilka lat temu prawdziwym moim żywiołem zawsze była łacina, której dobrą znajomość wyniosłem z przedwojennego gimnazjum w Sandomierzu. Niedługo z tego języka udzielałem nawet korepetycji.

Proszę opowiedzieć o swoich najciekawszych wyjazdach i spotkaniach literackich.

Wiele ich było, lecz najmilej wspominam Finlandię i Kazachstan. Finlandia to szczególny kraj. Kraj wysokiej kultury, spokojnego życia, parterowych domków zanurzonych w zieleni. Tam jest bardzo zielono, ludzie życzliwi, troskliwi... W Helsinkach i innych miastach mieszkałem przez miesiąc. Natomiast z Kazachstanu głęboko zapadł mi w pamięci pobyt w stepie. Byłem w grupie pisarzy z całej Europy. Zawieziono nas w rozległy step, spaliliśmy w jurtach. Wyszliśmy na zewnątrz, pięknie dookoła, cisza... Nagle słyszymy jakby dźwięk przypominający grę pasikoników, ale to jednak coś innego. Szybko przemienia się w lekutkie dudnienie, które narasta, narasta... Patrzymy, a ze stepu pędzą konie. I jeźdźcy na nich. Zatrzymują się przed nami, kopyta ryją ziemię, a jeźdźcy zaczynają grać. Cała orkiestra konno przyjechała. To było jedno z najwspanialszych przeżyć, jakie dane mi było doświadczyć.

Która z książek jest najbliższa pana sercu?

Powieść „Ukraść brata” z 1980 r. (was wtedy jeszcze na świecie nie było). Ukazałem w niej negatywne strony zmian po 1945 – ograbienie pałacu, demoralizację chłopów niezbyt chętnych do pracy na wspólnym polu, obrastanie w pańskie pióra nowej kasty urzędniczej. Na uzasadnioną krytykę tamtych czasów, a nawet potępienie zasługują brutalne metody sprawowania władzy, szczególnie w okresie stalinowskim, także łamanie praworządności, ograniczanie niezależnych ocen i postaw. Gdy chodzi o zachowania indywidualne, to odchodzenie od podstawowych zasad moralnych, od współczucia, zubożenie sfery przeżyć, sprowadzenie emocji społecznych do pustej frazeologii o likwidacji biedy i do urzędowej propagandy równości. Piękne idee szybko zostały zastąpione przez kult martwej materii. Na fali uprzemysłowienia kraju zapomniano o ziemi, a nawet ją lekceważono.

Dziękujemy bardzo za rozmowę, życzymy napisania kolejnych ciekawych książek.

Ja również dziękuję, bardzo proszę pozdrowić wszystkich nauczycieli i uczniów gimnazjum w Szczurowej oraz czytelników moich książek.

Rozmawiały:

PATRYCJA GŁĄB, JUSTYNA GŁĄB, KATARZYNA KURA

Julian Kawalec – prozaik, publicysta i poeta. Urodził się 11 października 1916 roku we wsi Wrzawy w powiecie tarnobrzelskim, w widłach Sanu i Wisły. Dzieciństwo i wczesną młodość spędził w środowisku małych chłopów, które miało decydujący wpływ na tematykę jego utworów. Przedstawia w nich dramaty ludzi wsi, szczególnie tych, którzy za pracą i chlebem wywodowali do miast i ośrodków przemysłowych. Napisał ponad dwadzieścia powieści, zbiorów opowiadań i tomików poetyckich, tłumaczonych na dwadzieścia języków. Za najważniejsze jego powieści uważane są: „Tańczący jastrząb”, „Przepłyniesz rzekę”, „Ziemi przypisany”. Za swoją twórczość otrzymywał nagrody literackie i państwowe. Był prezesem Krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, obecnie – członek PEN Clubu. W gminie Szczurowa gościł dwukrotnie – w r. 1992 i 2003.

Coraz częściej obchodzone bywają „mikołajki”, choć przecież od najmłodszych lat pamiętamy, że odwiedzał nas św. Mikołaj. W wielu krajach pojawia się nawet „gwiazdor”. Bywa też „dziadek mróz”. Ale i samo Boże Narodzenie, to dla wielu „gwiazdka”.

Gwiazdka czy Boże Narodzenie?

I znów przed nami Święta. Tworzą one szczególny, charakterystyczny klimat. Zmieniają nasze życie – i nie tylko – na kilka tygodni. W krajobraz wsi i miast wchodzi choinka; nie tylko do domów, ale na skwery i planty. Rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne nadają koncerty kołęd. Wielu cieszy się, że w te dni świętują z nami nawet ludzie religii obojętni czy obcy. Właśnie... Czy rzeczywiście świętują? Czy nie traktują tych – skądinąd tak pięknych i pełnych głębokiej treści dni – jako elementu, który ma podtrzymać czysto zewnętrzną tradycję? Można mieć takie wątpliwości, gdy – już na początku grudnia – coraz częściej obchodzone bywają „mikołajki”, choć przecież od najmłodszych lat pamiętamy, że odwiedzał nas św. Mikołaj. W wielu krajach pojawia się nawet „gwiazdor”. Bywa też „dziadek mróz”. Ale i samo Boże Narodzenie, to dla wielu „gwiazdka”.

W wydanej przed kilkunastu laty książce pt. „Stare i nowe obyczaje” jest również mowa o Świętach Bożego Narodzenia. Autorka, której nazwiska już dziś nie pamiętam, mówi o nich na kilku stronach. Podkreśla, że są to Święta rodzinne, a ich obraz chowamy w sercu od dzieciństwa. Potem, by wytłumaczyć ich pochodzenie, błąka się wśród wierzeń przedhistorycznych czy wczesnohistorycznych Słowian, ludów Wschodu, tuła się po Grecji, Egipcie, Babilonii, Indiach. W żaden sposób nie może jednak trafić do Betlejem, nic nie słyszała o narodzeniu Chrystusa (zresztą nawet nie wymienia Jego Imienia). Dość dziwny to sposób rozumowania, zwłaszcza w Polsce, gdzie trudno zrobić nawet ćwierć obrotu, by nie zobaczyć wieży kościelnej, świadczącej o naszym zaangażowaniu religijnym. Przeto nic dziwnego, że wspomniany rozdział kończy się – jak najbardziej praktycznymi – „zaleceniami”, byśmy świętowali, byle z umiarem i zdrowo. Przez to będziemy pielęgnować tradycje, zwłaszcza gdy w domu pachnie smażonym karpem, czy jadany raz do roku kłuskami z makiem.

Oto jedno oblicze Bożego Narodzenia, które – w tym wypadku – można określić mianem „gwiazdki”. Ale to chyba nie dla nas? My traktujemy, a przynajmniej powinniśmy tak czynić, Święta nie tylko jako wspomnienie historycznego faktu narodzenia Chrystusa, ale przede wszystkim jako przeżycie tajemnicy bezmiaru Bożej Miłości. I w to włączamy wszystkie polskie obyczaje i tradycje. W ten sposób ubogacamy rodzimą kulturę treściami religijnymi, które nie sposób tutaj w paru zdaniach przedstawić.

Zatrzymajmy się więc tylko przy wigilijnym stole. Wieczera wigilijna to współczesna uczta miłości (agapa) pierwszych chrześcijan. Wtedy, jak chyba rzadko kiedy,

spełniamy Chrystusowe przykazanie miłości drugiego człowieka. Ile w tę noc milknie urazów i gniewu? Ile ten, trzymany w ręku opłatek, niesie życzliwości i przebaczenia? Puste miejsce przy stole – wyraz naszej pamięci o nieobecnych i gotowości przyjęcia każdego, kto zapuka do naszych drzwi. Zapraszanie w tym Dniu osób samotnych, może przez innych zapomnianych i opuszczonych, to także wyraz realizowania w życiu chrześcijańskich zasad. Najważniejszą więc rzeczą nie jest „domowy karp” czy „kluski z makiem”, ale to, by stół wigilijny był jakby ołtarzem, przy którym rodzina gromadzi się dla przeżycia tajemnicy Narodzenia Pańskiego.

Trzeba więc się zastanowić i zdecydować, czy chcemy przeżywać „gwiazdkę”, czy Boże Narodzenie?

Ks. WIESŁAW MULTAN

Poezja z okolic

Justyna Mączka
Uście Solne

Biały kicz

*Na zimowych podwórkach
co raz bałwan stoi.*

*Jeden trzyma miotłę starą
inny głowę stroi*

*w elegancki kapelusz
z dziurawego rondelka.*

*Ze zmarzniętych marchewek nosy mają
ale wszystkie na szczęśliwe wyglądają
zwłaszcza gdy mróz i lód skuwa rzeki
gdy wokół biegają radosne dzieci
i głośno krzyczą.*

*Pośród tej zimowej bieli
z kominów w ciche niebo
wzlatuje szary dym
niosąc do Boga prośby
by zawsze było tak pięknie i błogo.*



*Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku 2006
dla wszystkich Mieszkańców Gminy Szczurowa
oraz Rodaków w Polsce i poza krajem*



życzą



*Wójt Marian Zalewski
Przewodniczący Rady Gminy Andrzej Fiołek
Wiceprzewodniczący Rady Stanisław Klisiewicz i Zbigniew Chabura
oraz radni: Grażyna Gadowska, Bogusława Sternowska,
Franciszek Babło, Aleksander Badzioch, Stanisław Burzawa,
Józef Czachor, Jacek Król, Zbigniew Mazur, Jacek Pamuła,
Henryk Płonka, Bolesław Skura, Jan Złocki.*

– Dawniej, przed wojną i zaraz po wojnie, jarmark był przed kościołem, tam gdzie teraz jest parking i pomnik. Wozy stały na całym placu od kościoła po ogrodzenie dworu i w stronę budynku, w którym teraz Urząd Gminy jest. Potem przenieśli handel na plac bliżej Rylowej. W latach 60. jedna kolejka wozów ciągnęła się spod kościoła, druga od Włoszyna i Rylowej – wspomina Stanisław Hanek.

Czwartek targowy

„W Szczurowej odbywają się znane w Polsce jarmarki końskie” – taką informację można przeczytać w przewodniku autorstwa Jerzego Kwiatka oraz Izabeli Dorocińskiej-Kwiatk, wydany przed trzema laty przez warszawski Sport i Turystykę – Muzę SA. Liczący prawie 1600 stron przewodnik zawiera wiadomości z całego kraju i prawdopodobnie dla większości czytelników ciekawostka o Szczurowej nie wyda się dziwna, no chyba że będzie to ktoś z naszych okolic. O jarmarcznym handlu końmi dawno bowiem u nas zapomniano, a nawet sam jarmark staje się powoli wspomnieniem. Usprawiedliwienia autorów przewodnika można poszukiwać jedynie we wstępie książki, gdzie ujawniają oni, iż jest to zaktualizowana wersja z r. 1963. I wszystko staje się jasne. Aktualizacja widocznie nie była zbyt skrupulatna. Chyba jednak nie trzeba mieć za złe twórcom przewodnika, iż nie sprawdzili, jak współcześnie wygląda czwartkowy handel na placu. Wszak dziś trudno spotkać jakiegokolwiek publikację, przypominającą świetność szczurowskich jarmarków. W najpiękniejszy sposób włączył je do literatury Ignacy Maciejowski (Sewer). Było to pod koniec XIX w., a ostatnie wznowienie jego tekstów ukazało się równo 50 lat temu.

Gdy dzisiaj patrzemy na nasz jarmark, trudno się oprzeć wrażeniu, że po prostu go już nie ma. Z taką tezą można się nie zgadzać, jeżeli przyjmiemy, iż do

stworzenia jarmarku wystarczy troje handlujących. Tak właśnie było w dżdżysty październikowy czwartek. Pułtawo, dwaj panowie sprzedawali brzezynowe miotły, można u nich było też kupić sadzonki bratków. Na jednym stole rozłożyła towar sprzedawczyni odzieży. Kupujących mniej niż sprzedających i grupka starszych mężczyzn, którzy z przyzwyczajenia przyszli zobaczyć, co nowego na „jarmarku”.

– Dawniej, przed wojną i zaraz po wojnie, jarmark był na placu przed kościołem, tam gdzie teraz jest parking i pomnik. Wozy stały od kościoła po ogrodzenie dworu i w stronę budynku, w którym teraz Urząd Gminy jest. Potem przenieśli handel na plac bliżej Rylowej. Teraz jarmark jest mały, a w latach 60. jedna kolejka wozów konnych ciągnęła się spod kościoła, druga od Włoszyna i Rylowej. Handlowano cielętami, świniami, kurami... Ile było świń czy bydła, tyle skupowano. Wszystko szło. No i błoto tu było takie, że tylko w gumowcach można było przejść. Koni tu nie sprzedawali, bo w Bochni był koński targ – mówi Stanisław Hanek z Rajska.

– O ile ja pamiętam, to prawdziwego końskiego targu w Szczurowej nigdy nie było – przekonuje Tadeusz Prus z Woli Przemyskiej.

– Tu tylko na wagę czasem można było konie sprzedać – dodaje Stanisław Antos z tej samej wsi.

W październikowy czwartek tuż przy wejściu na plac oferowane są miotły. 5 zł za sztukę. I są one podstawowym asortymentem rzucającym się w oczy sporadycznie pojawiających się kupujących.

– Od dwóch lat sprzedaję miotły z brzeziny, koszyki wiklinowe i kosiśka, bo potrafię je robić – zwierza się sprzedawca. – Kosisk mam w domu chyba ze sześć, ale tylko w sezonie idą, gdy jest koszenie traw.

Do rozmowy włącza się Jan Borowiec z Rudy-Rysia: – Inaczej tu niegdyś bywało. Ja w 1947 r. wyjechałem i dopiero niedawno wróciłem, ale pamiętam, że aby dostać się na rynek, trzeba było być tu już o czwartej nad ranem. Było mnóstwo koni, ruch, na złodziei trzeba było uważać.

Józef Gnatek ze Szczurowej wspomina dawne jarmarki od strony kuli-



W październikowy czwartek na placu targowym od lewej stoją: Adam Kania z Borzęcina, Jerzy Czesak i Józef Gnatek ze Szczurowej, Stanisław Hanek z Rajska.



Miotły brzezinowe – podstawowy towar współczesnego jarmarku.

narnej: – W dni targowe od świtu do wieczora jadłodajnia u Piotrowskiego funkcjonowała. Najstynniejszą było danie „kości na rosole plus napitek”. Trzy flaszki litrowe wódki z czerwoną kartką na raz się kupowało. Potem funkcjonowała też knajpa u Barana, obok placu targowego. Tłoczno było na targu, ludzie, kozy, świnię, krowy... Masło w oselkach gospodynie sprzedawały, ser... Bez papieru, bo papieru pakowego wtedy brakowało. Śledzie były, pamiętam, wspaniałe i słonina. I wesoło było. To się już nie wróci. Nie wiem, dlaczego jarmarki w Szczurowej upadały? Podobnie i w Radłowie, i w Koszycach. Tylko Wietrzychowice się jeszcze trzymają. Tam chyba jest jakaś tradycja, przyzwyczajenie. Nasz jarmark ostatni rozkwit, a może podryg, przeżywał na początku lat 90., gdy „Ruskie” ze wschodu przyjeżdżali. Można u nich było kupić wszystko – imadła, śrubokręty, pompy wodne... Gdy im się przestało opłacać, targ podupadł. I tak już zostało.

Adam Kania z Borzęcina Górnego: – U nas dawno temu próbowali założyć jarmark, ale się nie udało, ludzie nie przyjeżdżali. Dlatego ja od zawsze do Szczurowej przyjeżdżałem, chociaż niewiele teraz tu jest do kupienia. Ludzie wolą do sklepów chodzić.

Dwadzieścia lat temu czwartek kojarzył się niemal wszystkim okolicznym mieszkańcom z jarmarkiem w Szczurowej. Najstarsi, chociaż rzadko w czwartki tutaj dojeżdżają, nadal wiążą ten dzień z handlem na placu. Ale dzieci, które dorastały w latach 90. i później, mają zupełnie inne skojarzenia. Po przeprowadzeniu sondażu w jednej klasie szóstej szczurowskiej podstawówki oraz czterech starszych klasach gimnazjów w Szczurowej i Zaborowie okazało się, że nikt nie wymienił czwartku jako dnia związanego z jarmarkiem. Na pytanie: czy byłeś/byłaś kiedykolwiek na zakupach na jarmarku w Szczurowej, pozytywnie odpowiedziało tylko 13 na 50 ankietowanych szczurowskich gimnazjalistów, w tym ośmiu mieszkających w Szczurowej, dwóch w Rylowej oraz po jednym w Rajsku, Dąbrówce Morskiej i Niedzieliskach. Paradoksalnie na 34 uczniów gimnazjum w Zaborowie aż 18 na to samo pytanie odpowiedziało twierdząco, w tym sześć zaborowian, pięcioro wolan, troje dołęzan i po dwoje kwikowian i pojawian.

– Latem jest jeszcze jarmark, mały, ale jesienią, zimą już prawie nikt nie przyjeżdża – mówi sołtys Stanisław

Wądołowski. – Tylko w środy o czwartej rano jest skup świń, później wszystko się kończy. Rolnicy, gdy mają do sprzedania bydło lub świnki, jadą bezpośrednio do firm panów Chabury, Wojnickiego lub Antosza. To chyba też jedna z przyczyn upadku targu. Poza tym wielu potencjalnych klientów woli towar ze sklepu, gdzie zazwyczaj jest lepsza jakość i dostaje się gwarancję.

Stanisława Paluch, kierownik Referatu Rolnictwa i Gospodarki Komunalnej Urzędu Gminy: – Szkoda, że jarmark z tak długimi tradycjami zanika. Były podejmowane próby wskrzeszenia czwartkowego handlu, ale znaczniejszych efektów nie udało się osiągnąć. Większość mieszkańców ma samochody i wybiera zakupy nawet w odległych hipermarketach. To taki znak czasu.

MAREK ANTOSZ

Na jarmark szczurowski czterema gościcami śpieszyli ludzie – spod gór i Wisły, od Dunajca i Raby. Wozy ciągnęły się długimi szeregami, a wśród nich uwijali się piesi. Kobiety w koszykach niosły masło, jaja, ser; na powrózkach pędziły cielęta i prosiaki. Jaki taki gnał krowę, jaki dosiadł konia, prowadząc na użdźnicy drugiego.

Rojno było i tłumno, wesoło i gwarno. Szeroki rynek szczurowski przygarniał wszystkich. Wyznaczone miejsca, podług stuletniego zwyczaju, zajmowali synowie po ojcach.

W jednym szeregu stanęły fury, naprzeciw kramy – przed kociołem zięjące ogniem kuchnie, przez lud farynkami* zwane.

Na słomie układano jaja, w balie rzucano z garnków masło. Przy żelaznych sztachetach plebanii ustawiali swe wyroby górale: widelki, miareczki, jasełka na masło, masielniczki, solniczki, żyłki, wrzeciona, pieprzniczki; z blachy: półkwarcia, lejki i tarki; z mosiądzu dzwonki. Tuż za nimi twardo i hardo posiadali na koniach bednarze z Rysia. Beczki, balie i cebry, białe wystrugane, chwytały za serca niewiasty.

Znad Wisły chłop w chłopa jak dęby, same stelmachy i kołodzieje. Przy wozach, pługach i bronach – półkoszki i oparte na nich cepy; dzierzaki gładkie, bijaki* twarde, brzożowe, okrągłe, gązwy wyprawione a swory* mocne.

W pośrodku rynku szewcy z Zakluczyna, Żabna i Ujścia, garbarze z Dąbrowy, Tarnowa i Brzeska ze starym Marcem na czele.

Sącz dostarczył kuśnierzy z kozuchami, Andrychów – drelichów na spódnice; z Uszwi chłopci przynieśli białe pszenne kukielki. Z boku przy aptece panowie krawcy z Wiśnicza rozwiesili czarne sukienne kapoty, rywalizujące z białymi, czerwono obszytymi sukmanami spod Krakowa.

Czego tam nie było! Zegary z Tarnowa, czapki, książki, obrazy i obrazki, garnki i koguciki gliniane, skrzypce i klarnety – tylko basów nie było. Kobiety z Ujścia poklekały na płachtach, a przed nimi mnóstwo woreczków z nasionkami. Kwiatków: banatków, malw i ruty, a jarzyn i zliczyć nie można.

Wszyscy chcą sprzedać – proszą, namawiają i krzyczą.

Sewer (Ignacy Maciejowski), Nad brzegiem Rudawy [w:] Sewer (Ignacy Maciejowski), Dzieła wybrane, tom II, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1955

farynki – żelazne, podobne do stolików, angielskie kuchenki, używane do smażenia kielbas i gotowania rosółów

dzierzaki... bijaki* – cepy składające się z dwóch części: z dzierzaka, który się trzyma, i bijaka, którym się młóci

gązwy... swory – gązwy są to osady rzemienne, służące do połączenia bijaka i dzierzaka za pomocą swory

PLANY INWESTYCYJNE I BEZPIECZEŃSTWO

Od września br. Rada Gminy zbierała się co miesiąc. Wśród najważniejszych uchwał, które podjęto, znalazły się: uchwała w sprawie Wieloletniego Planu Inwestycyjnego na lata 2005-2007 w związku z wnioskiem gminy do Programu Górniczego w sprawie środków na drogi podlegające naszemu samorządowi; w sprawie przyjęcia Lokalnego Planu Rewitalizacji Gminy Szczurowa w latach 2005-2013; w sprawie przyjęcia Planów Rozwoju Miejscowości Ryłowa, Uście Solne i Strzelce Wielkie; w sprawie określenia stawek i podatku od nieruchomości. Podczas wrześniowej sesji z radnymi spotkał się komendant powiatowy policji, młodszy insp. Robert Biernat oraz star-



szy asp. Ryszard Kosieniak – szef szczurowskiego posterunku. Omówiono kwestię bezpieczeństwa mieszkańców gminy po uruchomieniu posterunku w centrum gminy. Szczególną uwagę obydwoj policjanci zwrócili także na zagrożenie ptasią grypą i zaapelowali o stosowanie się do zaleceń władz.

MILION ZŁOTYCH NA DROGI

Projekt pod nazwą „Poprawa dostępności komunikacyjnej dla terenów inwestycyjnych Gminy Szczurowa”, złożony przez nasz Urząd Gminy, zyskał wysoką ocenę u specjalistów odpowiedzialnych za dysponowanie unijnymi funduszami. To bardzo istotne, ponieważ wkrótce właśnie na realizację zadań zawartych w projekcie wpłynie do gminnego budżetu ponad milion złotych. Projekt ma być realizowany przy wsparciu Funduszu Dotacji Inwestycyjnych dla Małopolski w ramach Zintegrowanego Programu Łagodzenia Skutków Restrukturyzacji Górnictwa, Hutnictwa oraz Wielkiej Syntezy Chemicznej na terenie województwa. Mimo że decyzja Zarządu Województwa Małopolskiego była raczej zwykłą formalnością, to jednak dopiero jej podpisanie pozwoliło gminie rozpocząć procedurę przetargową. Opracowany i złożony przez szczurowskich urzędników projekt uzyskał dofinansowanie na całą kwotę, o którą wnioskowano – 1 mln 012 tys. zł. Za te pieniądze przebudowane zostaną drogi gminne w czterech miejscowościach o łącznej długości ponad 7 km.

Województwo małopolskie przekazało do Banku Rozwoju Rady Europy listy wybranych do realizacji projektów, przetłumaczone na język angielski. Bank zaakceptował je ostatecznie. Zdaniem osób odpowiedzialnych w Urzędzie Gminy Szczurowa za projekt, pierwsze prace powinny rozpocząć się już wiosną. Po wybudowaniu nowych nawierzchni dróg teren gminy stanie się bardziej atrakcyjny dla potencjalnych inwestorów oraz osób, które chciałyby u nas mieszkać.

REPREZENTOWAŁY POWIAT

Grażyna Woźniczka, Wanda Radecka, Jolanta Mika i Danuta Sroka z Koła Gospodyń Wiejskich w Szczurowej uczestniczyły w Dożynkach Reymontowskich zorganizowanych w Wierchosławicach. Dzięki temu powiat brzeski miał swoją reprezentację. Panie osobiście wykonały wieniec dożynkowy, poświęciwszy na to trzy dni.

UCZNIOWIE SAMO(RZĄDZĄCY)

Do końca września wybierano społeczne władze uczniowskie. Kampanie wyborcze kandydatów ograniczały się zazwyczaj do rozmów podczas przerw i wystąpień podczas lekcji wychowawczych, zdarzały się też reklamy umieszczane na szkolnych gazetkach. Nauczyciele mieli obowiązek czuwać, aby przedwyborcze zmagania nie były zbyt ostre i toczyły się w ramach zasad koleżeństwa i poszanowania przeciwników. Do naszych szkół nie dotarła jeszcze fala silnej konfrontacji wśród dzieci, z którą powoli zaczynają się zmagać szkoły miejskie. Niektórzy bogatsi rodzice z Brzeska i Tarnowa przed wyborami do uczniowskich parlamentów nie szczędzą pieniędzy na kampanie



Parlament PG w Szczurowej z opiekunką Małgorzatą Tracz.



Samorząd PG w Zaborowie z opiekunką Urszulą Stańczyk.

swoich pociech – za profesjonalne projekty plakatów i druk na kredowym papierze płacą od kilkuset do nawet 2.000 zł. Dyrektorzy szkół coraz częściej zauważają ten problem, który odbiera szkolnym wyborom markę koleżeńsko-zabawowego porównywania popularności.

W Publicznej Szkole Podstawowej w Woli Przemyskiej na czele samorządu stanął Piotr Duda, zastępuje go Mateusz Czarny, sekretarzuje Witalij Rapicki, a kasę trzyma Justyna Siudut. W pozostałych szkołach władzę stanowią: PSP Zaborów – przewodniczący Dawid Golonka, zastępca Maria Szydłowska, skarbnik Łukasz Płachta, kronikarz Zuzanna Mądrzyk; PSP Szczurowa: Maria Strąg – przewodnicząca, Piotr Czesak – wiceprzewodniczący, sekretarz Natalia Barnacka; PSP Uście Solne – marszałek Kamila Wymazała, zast. marsz. Joanna Nicpoń, skarbnik Waldemar Mączka, sekr. Barbara Różyczka; PSP Niedzieliska – przew. Klaudia Wrzępska, zast. Kamila Gut, skarbnik Rafał Hachaj; PSP Strzelce Wielkie – przew. Adrianna Gawelczyk, zast. Maksymilian Krupa, skarb. Krzysztof Pajor; Publiczne Gimnazjum w Szczurowej: marszałek Klaudyna Krupa, wicemarszałek Justyna Głęb, minister finansów Patrycja Głęb, rzecznik prasowy Katarzyna Kura; PG w Zaborowie – przewodnicząca Emilia Zagrodnik, zast. Teresa Zygiel, skarbnik Sylwia Duda, sekretarz Katarzyna Golonka.

RODZICE W RADACH

Małgorzata Kubacka została wybrana przewodniczącą Rady Rodziców gimnazjum w Zaborowie, a w Szczurowej – Jo-

lanta Tokarz. W podstawówkach działalnością rodziców na rzecz szkół i uczniów kierują: Ewa Lis (szkoła filialna w Rudy-Rysiu), Dorota Jopek (szkoła filialna we Wrzępi), Beata Maciaszek (szkoła filialna w Strzelcach Małych), Grażyna Woźniczka (PSP Szczurowa), Urszula Borowiec (PSP Niedzieliska), Krystyna Wąs (PSP Strzelce Wielkie), Aneta Mika (PSP Zaborów), Monika Pawlik (PSP Wola Przemyskowska), Beata Niewolak (PSP Uście Solne).

NOWY KSIĄDZ KATECHETA

Od 30 sierpnia ksiądz Paweł Szewczyk jest nowym katechetą w parafii św. Bartłomieja Apostoła w Szczurowej. Zastąpił księdza Józefa Potońca. Ks. Paweł uczy religii w szkole podstawowej, gimnazjum i szkole zawodowej. W 1997 r. ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie, po którym znalazł się w parafii Radomyśl Wielki, a następnie przez sześć lat pełnił posługę w Nowym Sączu.

DZIEŃ PAMIĘCI NARODOWEJ

Gminne obchody Narodowego Święta Niepodległości rozpoczęły się 10 listopada przed pomnikiem ofiar I i II wojny światowej w Szczurowej. Po apelu poległych wieńce złożyli przedstawiciele władz gminy, kombatanów, instytucji, zakładów pracy oraz uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkoły ponadgimnazjalnej. W sali widowiskowo-sportowej młodzież Zespołu Szkół wystąpiła w okolicznościowej akademii. Na zakończenie uroczystości goście zostali zaproszeni na poczęstunek w świetlicy środowiskowej GCK.



ZABRAKŁO CZTERECH DNI

Michalina Kręciproch, najstarsza mieszkanka naszej gminy, zmarła 2 listopada br. – cztery dni przed swoimi 103 urodzinami. Przyszła na świat za cesarza Franciszka Józefa w Sawczyźnie, niedaleko Sokala, 70 km na północ od Lwowa. Była jednym z trzynastorga dzieci Julii i Bazylego Płotyczków. Do szkoły chodziła tylko dwa lata, ale zdążyła się nauczyć czytać i pisać. Służyła we dworze hrabiny Marii Platerowej. Pierwszy ślub wzięła w cerkwi grekokatolickiej, gdy wychodziła za Wasyla Kuźniewicza. Osiem miesięcy później mąż zmarł. Po raz drugi wyszła za mąż w wieku trzydziestu lat za Stanisława Kręciprocha, właściciela zakładu szewskiego w Żółkwi. W 1939 r. niemiecka bomba zniszczyła ich dom, ale nikt z rodziny nie zginął. Przeżyła czas masakr Polaków i Żydów, których dopuszczali się w Żółkwi zarówno Sowietci jak i Niemcy. Gdy w 1944 r. ze wschodu zbliżał się front, coraz głośniej było o rzeziach dokonywanych przez oddziały UPA. Rodzinę Kręciprochów w porę ostrzegł znajomy Ukrainiec. Wraz z mężem i dziećmi uciekli więc z Żółkwi. Przypadkowo zostali wysadzeni z pociągu na stacji Słotwina. Trafili do Szczurowej. Stanisław Kręciproch zmarł w 1984 r. Trzy lata temu z okazji setnej rocznicy urodzin otrzymała listy gratulacyjne od premiera, wojewody, ordynariusza diecezji tarnowskiej oraz wójta gminy. – *Ja nigdy nie przypuszczałam, że dożyję takiego wieku... Czym ja sobie na to zasłużyłam?* – powiedziała wówczas.

NIE PROSZĘ BOGA O ŚMIERĆ

Zofia Krzysztofek ze Strzelec Wielkich, obecnie najstarsza mieszkanka gminy Szczurowa, sięga pamięcią pierwszej wojny światowej. Była wtedy dzieckiem i dokładnie pamięta tamten czas, kanonierów i ostrzeliwanie



wioski niż przybycie wojsk niemieckich w 1939. Urodziła się 3 października 1907 r. i zawsze mieszkała w rodzinnej wsi. Jako panna wyjechała do Niemiec, gdzie pracowała przez pięć lat, ale wróciła do rodzinnego domu. W 1934 r. wyszła za mąż, za siasiada Andrzeja Krzysztofka. W drewnianym kościółku ślubu udzielił im ks. Stefan Kamionka. Po wojnie 1,5

hektarowe gospodarstwo Krzysztofków powiększyło się o kolejne 2 ha, które otrzymali z parcelacji gruntów dworskich. Obydwoje z mężem żyli z rolnictwa. Pani Zofia urodziła pięcioro dzieci. Obecnie ma dziesięcioro wnucząt oraz parę prawnucząt. Narzeka na bóle kręgosłupa, ale zbyt wielkiej wagi do tego nie przywiązuje, bo zamierza pobić rekord ustanowiony przez Michalinę Kręciproch. – *Przecież nie proszę Boga o śmierć, tylko o to, żebym jeszcze długo żyła* – twierdzi.

ZMARŁ TADEUSZ PROCIUK

29 listopada w Chicago zmarł Tadeusz Prociuk, człowiek, któremu wiele zawdzięcza wieś Zaborów. Tuż przed wojną wyjechał stąd jako trzynastoletni chłopak do Tarnowa. Rok później trafił do więzienia przy ul. Montelupich

w Krakowie, skąd Niemcy wywieźli go w głąb III Rzeszy. Pracował przymusowo w gospodarstwie. Po wkroczeniu wojsk alianckich zdecydował się nie wracać do kraju. Znalazł się w Stanach Zjednoczonych, gdzie wcielono go do wojska. Walczył w wojnie koreańskiej. Ranny trafił do amerykańskiej strefy w Berlinie Zachodnim. Potem pracował w fabryce sprężyn, a po pewnym czasie sam założył podobną firmę. Po kilku latach był już właścicielem kilku fabryk. Gdy przeszedł na emeryturę, zaczął działać w Klubie Zaborowian. Rodziną wioskę odwiedził dwa razy – w 1975 r. oraz na przełomie czerwca i lipca 2002 r. Cierpiał na chorobę płuc. Odszedł w wieku 78 lat.

– *W pamięci mieszkańców Zaborowa oraz uczniów naszej szkoły pozostanie jako hojny sponsor, który zostawił po sobie znaczący ślad. Na wieść o śmierci w imieniu wsi i szkoły przestaliśmy do Chicago szczere kondolencje* – powiedział dyrektor Mieczysław Chabura.

PROMOCJA W DWÓCH JEZYKACH

Ukazał się nowy, liczący kilkadziesiąt stron kolorowy folder, promujący wszystkie miejscowości gminy. Znalazło się w nim prawie 170 zdjęć, dwie mapki oraz teksty w języku polskim i angielskim, które tłumaczył Władysław Konieczny. Wykorzystano fotografie Marka Antosza, Beaty Chabury, Dariusza Kobylańskiego i Grzegorza Migdała. Ponadto Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu wydało kilka widokówek pokazujących piękno naszych okolic.

W DZIEŃ NAUCZYCIELA

Z okazji Dnia Komisji Edukacji Narodowej władze samorządowe spotkały się z emerytowanymi i aktualnymi dyrektorami szkół i przedszkoli z terenu gminy, przedstawicielami związków zawodowych i pracownikami administracyjnymi oświaty. Część artystyczną przedstawili uczniowie gimnazjum w Zaborowie. Wójt i przewodniczący Rady Gminy złożyli pedagogom podziękowania za osiągnięcia w pracy, dyrektorom wręczono także nagrody.

LITERACI W RAMACH JESIENI

17 października Publiczne Gimnazjum w Zaborowie gościło dwóch literatów – Romualda Mieczkowskiego, na co dzień dziennikarza prasowego, radiowego i telewizyjnego, założyciela Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wili” oraz Cezarego Leżeńkiego, wielkiego kanclerza Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, autora książek dla dzieci. Bezpośrednie spotkania z ludźmi tworzącymi współczesną kulturę to ciekawa forma nauczania literatury, które odbywają się u nas w ramach Jesieni Literackich Pogórza.

KONSERWACJA 80 KM WAŁÓW

21 tys. zł wydała w tym roku gmina na realizację programu „Bezpieczny wał”, w którym uczestniczyła już po raz czwarty. Dzięki temu wały przeciwpowodziowe konserwowane były przez pięćdziesięciu pracowników. Wszyscy zatrudnieni byli bezrobotnymi. Przez cztery miesiące mieli szansę legalnie pracować. Ten właśnie element, oprócz zapewnienia należytej konserwacji zabezpieczeń przeciwpowodziowych, jest najważniejszy w programie, ponieważ zajęcie znajdują osoby długotrwale pozostające bez pracy.

„Bezpieczny wał” corocznie współfinansuje samorząd wojewódzki, toteż gmina pokrywa tylko połowę kosztów

wyposażenia pracowników w narzędzia, zapewnienia nadzoru, szkoleń BHP, ubrań roboczych. Natomiast Fundusz Pracy w całości refunduje wynagrodzenia pracujących na wałach. Mają oni za zadanie kosić i grabić trawę na wałach oraz wycinać samosiejkę. Roboty takie prowadzono w pobliżu Wisły, Raby, Gróbkki, Uszwicy oraz na brzegach potoków: Przyrowicie-Stawiska, Wrzępski, Ulgi Uszewki i Borowej Strugi. Wały poddane konserwacji miały długość 80 km. Ekipy pracowników odmulały również odpływy do śluz wałowych na odcinku 4 km.

MEDAL DLA DYREKTORA

Mieczysław Chabura, dyrektor PSP w Zaborowie, otrzymał Medal Komisji Edukacji Narodowej. Minister Edukacji Narodowej i Sportu nadał go za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania.

CMENTARZ ODNOWIONY

Żadnych zastrzeżeń nie miał konserwator zabytków, który uczestniczył w odbiorze prac wykonanych na nekropolii wojennej nr 265 w Rudy-Rysiu. Zakres podjętych działań był realizowany na podstawie wydanej wcześniej opinii, będącej efektem wizji lokalnej. W Rudy-Rysiu przeprowadzono remont ogrodzenia cmentarnego poprzez rekonstrukcję słupków betonowych oraz montaż metalowych rur między słupkami, elementy betonowe oczyszczono z biologicznych zabrudzeń, uzupełniono ubytki i pęknięcia na pomniku cmentarnym, zakonserwowano metalowe elementy bramek i rur oraz pomalowano lakierem antykorozyjnym.



JESIENNY RAJD KWIATÓW

Drużyna harcerska przy Publicznym Gimnazjum w Zaborowie, wraz z druhem Piotrem Krawczykiem uczestniczyła w Rajdzie Jesiennych Kwiatów z Zaborowa do miejscowości Piaski-Drużków w gminie Czehów. Głównym



założeniem rajdu zorganizowanego przez Komendę Hufca ZHP w Brzesku było aktywne spędzenie czasu w atmosferze harcerskiej zabawy. Harcerze mieli okazję poznać piękno okolic Czehowa. Zobaczyli pustelnię Św. Świerada oraz czehowską zaporę i zabytkową basztę. Trzydniowy rajd był ciekawym doświadczeniem oraz „chrztem bojowym” dla członków gimnazjalnej drużyny, która funkcjonuje zaledwie od czerwca br.

RÓZGA OD MIKOŁAJA

Święty Mikołaj rozpoczął spotkania z dziećmi wcześniej niż zazwyczaj. Nie czekając do 6 grudnia, w niektórych kościołach naszej gminy pojawił się już w niedzielę, czyli o dwa dni wcześniej. Witany był szczerze przez małych i dużych parafian. W zaborowskim kościele jednemu z dorosłych mieszkańców Pojawia wręczył... różgę. Mikołaj odwiedził także szkoły podstawowe i gimnazja.



Mikołaj ze świtą w szczurowskim gimnazjum.

ZDROWY CERTYFIKAT

Małopolskie Centrum Zdrowia Publicznego w Krakowie nadało Publicznej Szkole Podstawowej im. Władysława Jagiełły w Zaborowie certyfikat przynależności do Małopolskiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie. Podstawówka ubiegała się o to od trzech lat. Powołany został zespół koordynujący działania prozdrowotne w składzie: Agnieszka Boroń, Bogumiła Rzepka, Bogumiła Szydłowska. Nauczycielki opracowały program ukazania takich stylów życia, które sprzyjają utrzymaniu zdrowia fizycznego i psychicznego, prawidłowych relacji z drugim człowiekiem, łączności z biosferą, identyfikacji ze środowiskiem lokalnym oraz wykorzystaniem swoich możliwości dla własnego rozwoju. Działania obejmowały m.in. organizację Dnia Sportu, Turnieju o Puchar Młynarza, Gminnego Turnieju w Piłkę Siatkową im. Tadeusza Prociuka, Turnieju Miast i Gmin, wycieczek jedno- i wielodniowych, rajdów pieszych i rowerowych. Nawiązano współpracę z Ośrodkiem Opiekuńczo-Wychowawczym w Jadownikach Mokrych oraz z innymi instytucjami. Jednak najistotniejszym elementem był fakt, iż szkoła od czterech lat przygotowuje i przeprowadza Gminny Konkurs Promocji Zdrowia oraz konkursy proekologiczne.

KONCERT W KAPLICY

W Dołędze, słynnej z koncertów organizowanych regularnie przez Irenę i Władysława Koniecznych w zabytkowym dworcu, 16 października gościli muzycy z Wadowic Górnych. W związku z Dniem Papieskim zaprosił ich do zaborowskiej parafii ks. Piotr Sroka. W niedzielne popołudnie około dwieście osób wysłuchało pieśni religijnych (i nie tylko) autorstwa i aranżacji rodzinnego zespołu, który po raz pierwszy odwiedził nasze okolice.

CENTRUM W CENTRUM

Wysokiej klasy komputery, Internet, kserokopiarka – to najważniejsze wyposażenie Gminnego Centrum Informacji, jakie od listopada działa w budynku zaborowskiego Domu Ludowego. Ponadto można tam skorzystać z prenumerowanej przez placówkę prasy oraz księgozbioru bibliotecznego, znajdującego się za ścianą. Zdaniem dyrektora GCK w Szczurowej Grzegorza Zarycha, przychodzą tu głównie dzieci i uczniowie szkół, ale także osoby bezrobotne i absolwenci. Zatrudnieni w GCI pracownicy służą pomocą w zakresie przeglądania stron związanych z poszukiwaniem pracy, rejestrowania się w portalach, umieszczania swojego cv, założenia własnego e-mailu, wysyłania ofert dla pracodawców. Centrum Informacji jest czynne od poniedziałku do soboty w godz. 10.00-20.00. Środki na jego utworzenie pozyskano z Ministerstwa Gospodarki i Pracy Społecznej, w ramach IV edycji konkursu na tworzenie takich centrów. Zaborowska placówka jest drugą tego typu, obok istniejącej już w Szczurowej, która powstała dzięki realizowanemu przez województwo małopolskie Programowi Aktywizacji Zawodowej „Pierwsza Praca”.



BEZ RÓŻNICOWANIA

Uczniowie klas pierwszych z ośmiu szkół podstawowych wzięli udział w III Gminnym Konkursie Ekologicznym we Wrzępi. Zaczęło się od przedstawienia „ekologicznej” wersji „Jasia i Małgosi” w wykonaniu gospodarzy. Potem, w zasadniczej części konkursu, grupy pierwszaków rozwiązywały zadania związane z trzema krainami – roślin i zwierząt, czystości, zdrowia. Komisja oceniająca postanowiła nie różnicować dzieci i wszystkim maluchom przyznała nagrody książkowe, dyplomy, maskotki i słodycze. Konkurs przygotowany przez trzy nauczycielki: Lucynę Łaptas, Małgorzatę Książek i Małgorzatę Klich, prowadziła Danuta Laska.

NA ZIMOWE WIECZORY

Mieszkańcy przysiółka Włoszyn, szczególnie młodzież, mają powód do zadowolenia, ponieważ długie wieczory będą mogli spędzić w nowo wyremontowanej świetlicy, znajdującej się w budynku Domu Ludowego. Obok sali ze sceną powstało tam również zaplecze kuchenne. Na oddanie do użytku odnowionych pomieszczeń sołtys Stanisław Wądołowski zaprosił włoszynian, którzy licznie przybyli do sali świetlicy w piątek, 2 grudnia. Znalazła się wstęga do przecięcia, przy długim stole zorganizowano poczęstunek.

– *Remont kosztował sporo czasu i pieniędzy. Teraz niech świetlica służy przede wszystkim wam, naszej młodzieży. Liczę na to, że docenicie ten wkład i będziecie szanować wszystko, co się tutaj znajduje* – powiedział jeden z przemawiających podczas otwarcia, Kazimierz Grudzień.



Wstęgę przecinali: Mateusz Rębacz, wójt Zalewski, Kazimierz Grudzień, sołtys Stanisław Wądołowski oraz Janina Cholewicka.

WODA NIE TYLKO W STUDNI

Z roku na rok zwiększa się długość sieci wodociągowych w naszej gminie. Rurociąg wodociągowy doprowadzono m.in. do Uścia Solnego, a pierwsi mieszkańcy tej i innych wsi będą mieć wodę w kranach już w przyszłym roku. Inwestycje z tym związane są priorytetowe dla gminy. Suma środków przeznaczonych na ten cel w roku bieżącym i przyszłym przekroczy 2 mln zł.



Budowa wodociągu w Uściu.

BRUK PRZED DWORKIEM

Coraz więcej turystów odwiedza szlachecki dworek w Strzelcach Wielkich, którym opiekują się członkowie koła łowieckiego. Budynek usytuowany wśród zieleni jest dobrym miejscem do organizowania nie tylko rodzinnych imprez, ale i spotkań okolicznościowych o charakterze lokalnym i ponadregionalnym. Ostatnio zakończyły się prace brukarskie wokół dworku, które obejmowały wybrukowanie placu i wykonanie chodników.

REMIZA Z NADMUCHEM

Kolejnym etapem prac w remizie OSP w Rudy-Rysiu było zamontowanie instalacji grzewczej na piętrze, gdzie znajduje się sala taneczna i zaplecze kuchenne. Wcześniej prowadzono roboty na parterze, w pomieszczeniach świetlicy. Montowana instalacja centralnego ogrzewania to tzw. system ogrzewania nadmuchiowego, w którym dzięki specjalnej nagrzewnicy i zamontowanemu wentylatorowi wytwarzane ciepło jest wdmuchiwane do wnętrza pomieszczenia. To najbardziej efektywny system, praktykowany w tego typu budynkach na zachodzie Europy.

DROGI DO PÓŁ

Za pieniądze z Funduszu Restrukturyzacji Gruntów Rolnych z budżetu województwa małopolskiego wykonano remont drogi dojazdowej do pól Niedzieliska-Góry, Niedzieliska-Podmłynia, Rajska-Rajska Małe, Górka-Błonie, Uście Solne-Topoliny o łącznej długości około dwóch kilometrów.

NOWE MOSTY

Po zakończeniu remontu mostu na Uszewce w Strzelcach Małych nadszedł czas na remont mostu na Gróbce, znajdującego się w ciągu drogi gminnej z Dabrowki Morskiej do Górki. Dwudziestometrowy most został zbudowany praktycznie od nowa. Wymieniona została stara, uszkodzona konstrukcja drewniana, którą zastąpiono pokładem żelbetowym. Zamontowano nowe poręcze metalowe oraz oczyszczono i pomalowano stare elementy.

BUM INWESTYCYJNY NA DROGACH

Jesienią zmodernizowana została nawierzchnia kompletnie zdewastowanej drogi z Koszyc przez most w Górcie do skrzyżowania z drogą nr 964 w Szczurowej, łącznie ok. 5 km. Poszerzona została jezdnia, przebudowano także mo-



Budowa chodnika w Szczurowej.

stek znajdujący się w ciągu tej drogi. Wykonawcą prac był Rejon Robót Drogowych w Jakubowicach. Mieszkańcy Rudy-Rysia od niedawna mogą cieszyć się nowym chodnikiem przy drodze wojewódzkiej przebiegającej przez ich wieś. Koszty inwestycji gminnej zostały częściowo pokryte ze środków Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie, a prace trwały przez miesiąc. Chodnik z kostki brukowej wybudowano od szkoły do kościoła, czyli na odcinku najbardziej uczęszczanym przez pieszych. Powstał też chodnik w Niedzieliskach, wyremontowano ciąg pieszych w Uściu Solnym. Na początku grudnia rozpoczął się długo oczekiwany remont chodników i jezdni drogi wojewódzkiej, którą jest główna ulica Szczurowej. Zadanie ma być realizowane w ciągu dwóch lat. 7 grudnia wykonano pierwsze prace przy użyciu frezarki do asfaltu – wyprofilowano starą nawierzchnię. Nowy asfalt położony będzie na odcinku prawie 2 km.

PRZYGOTÓWKA PRZED KWIETNIEM

6 i 7 grudnia w obydwu gimnazjach naszej gminy uczniowie klas trzecich pisali egzaminy próbne. Nie są one co prawda obligatoryjne, lecz obydwie szkoły rok rocznie decydują się na nie, ponieważ uczniowie oprócz możliwości sprawdzenia swojej wiedzy mają szansę na praktyczne zapoznanie się z procedurami egzaminacyjnymi. Zasadniczy egzamin, decydujący o ilości punktów potrzebnych do podjęcia nauki w wymarzonych szkołach ponadgimnazjalnych, minister edukacji wyznaczył na 26 i 27 kwietnia 2006 r.

BEZPIECZNA WISŁA

Szkolne Koło Przyrodnicze przy Szkole Podstawowej w Zaborowie od dwóch lat bierze udział w programie edukacyjnym „Wisła czysta, bezpieczna, piękna”, przygotowanym przez Stowarzyszenie „Eko-inicjatywa” z Kwidzyna. Członkowie koła kończą opracowywać dokument, w którym będą zawarte badania flory i fauny, parków narodowych i krajobrazów, geograficzne rozmieszczenia miast w pobliżu rzeki. W ramach programu uczniowie mają szansę zaprezentowania swojej twórczości artystycznej. W szkole odbył się konkurs plastyczny oraz poetycki.



Modernizacja drogi Koszyc – Szczurowa.

NOWE PRACOWNIE KOMPUTEROWE

Jednym z zadań realizowanych przez gminę jest inwestowanie w najmłodszych jej mieszkańców. Dlatego samorząd czyni starania w celu pozyskania wszelkich dostępnych środków finansowych przeznaczonych na wyposażenie nowych pracowni komputerowych i zapewnienia uczniom właściwych warunków dla rozwoju i kształcenia. Przykładem tego mogą być trzy nowoczesne pracownie komputerowe, o jakie wzbogaciły się szkoły podstawowe w Woli Przemyskiej, Uściu Solnym i Strzelcach Wielkich. Było to możliwe dzięki złożonym przez Urząd Gminy i dyrektorów szkół wnioskowi do projektu współfinansowanego przez Unię Europejską. W skład pracowni wchodzi dziesięć stanowisk komputerowych dla uczniów wraz z oprogramowaniem podstawowym, serwer do pracowni oraz drukarka, skaner, wideoprojektor, komputer przenośny i urządzenia sieciowe. Pozytywnie został też zwerifikowany wniosek Urzędu Gminy i dyrektora szkoły w Szczurowej, do projektu „Internetowe centra informacji multimedialnej w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych”. Największa w gminie biblioteka szkolna w Szczurowej zostanie wyposażona w cztery komputery, drukarkę, skaner i zestaw multimedialnego oprogramowania.

EURO FRIENDS CLUB NIE PALI

Szkolny Klub Europejski „Euro Friends Club”, działający przy Publicznym Gimnazjum w Szczurowej, przygotował w wersji humorystycznej i zaprezentował uczniom obydwu gimnazjów sesję popularno-naukową „Jestem nowoczesnym Europejczykiem – nie palę!” Scenariusz tej imprezy opracowali byli gimnazjaliści, Ilona Gut i Piotr Raszewski. Debata na temat nikotyny w krajach Unii prowadzoną przez przybyłych gości z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Włoch i Francji, których zagrali uczniowie gimnazjum ubrani w typowe stroje dla i tych państw, uatrakcyjniły scenki humorystyczne oraz zabawne piosenki. Hitem sesji była piosenka „Genowefa, Genowefa” z repertu-



aru zespołu „Leszcze” w wykonaniu Jacka Szatkowskiego. Występ połączony był z prezentacją multimedialną na temat szkodliwości palenia tytoniu.

– *Nie zakazy, a uświadamianie i profilaktyka, choćby w żartobliwej formie, przynosi największe efekty* – stwierdziła Józefa Borowicz-Ozorka, nauczycielka opiekująca się klubem wraz z wicedyrektorem szkoły Lucyną Gut.



Sport

GALA ZE SZCZUROWSKIM AKCENTEM

Szczególne powody do zadowolenia miał wójt Marian Zalewski podczas tegorocznego podsumowania Sportowego Turnieju Miast i Gmin. Finałowa gala odbywała się w Sosnowcu i tam ogłoszone zostały oficjalne wyniki sportowej rywalizacji samorządów. W kategorii gmin liczących od 7,5 do 15 tys. mieszkańców Szczurowa zajęła drugie miejsce w województwie małopolskim i szóste w Polsce. O lokatach w turnieju decyduje ilość osób uczestniczących w imprezach sportowych, liczba członków klubów sportowych oraz wysokość wydatków na kulturę fizyczną z budżetu danej jednostki samorządowej. Władze naszej gminy przeznaczyły na ten cel 15 proc. środków posiadanych do dyspozycji w ciągu roku. W Małopolsce więcej od nas wydała tylko gmina Dębno – 17,64 proc.

PRZELAJE W PODSUMOWANIU

Szkoły podstawowe z terenu gminy Szczurowa rozpoczęły rywalizację sportową w roku szkolnym 2005/2006 od indywidualnych biegów przełajowych. W zawodach, które odbyły się pod koniec września na boisku w Szczurowej, startowało blisko stu uczniów z pięciu szkół. Dziewczeta i chłopcy biegali na dystansie 800 i 1000 w swoich kategoriach wiekowych. Wśród klas czwartych z dziewcząt najlepsza okazała się Dominika Mika z SP w Szczurowej, drugie miejsce zajęła Aneta Woda z SP w Niedzieliskach, a trzecie Karolina Burzawa z SP w Zaborowie. Pozostałe wyniki przedstawiały się następująco: kl. V (dziewczeta) – 1. Natalia Kostrzewa – SP Wola Przemyska, 2. Natalia Zajac – SP Strzelce Wielkie, 3. Marzena Świątek – SP Strzelce Wielkie; kl. VI (dziewczeta) – 1. Klaudia Zajac – SP Strzelce Wielkie, 2. Joanna Gwóźdź –

SP Wola Przemykowska, 3. Natalia Grudzień – SP Zaborów; kl. IV (chłopcy) – 1. Bartosz Mika – SP Zaborów, 2. Adrian Solak – SP Strzelce Wielkie, 3. Kamil Babicz – SP Szczurowa; kl. V (chłopcy) – 1. Konrad Kuliszewski – SP Zaborów, 2. Stanisław Rębacz – SP Zaborów, 3. Konrad Wojnicki – SP Zaborów; kl. VI (chłopcy) – 1. Dawid Golonka – SP Zaborów, 2. Damian Paclawski – SP Niedzieliska, 3. Piotr Hajto – SP Zaborów.

Uczniowie od miejsc I do III w każdej kategorii otrzymali dyplomy wójta, który wręczył również puchary i statuetki dla poszczególnych szkół za udział w zawodach i wyniki sportowe, osiągnięte w ubiegłym roku szkolnym, kiedy to w naszej gminie rozegrano 11 igrzysk młodzieży szkolnej, w których startowało prawie 600 uczniów i uczennice ze szkół podstawowych. W wewnętrznej punktacji, którą prowadzą nauczyciele WF w konkurencjach lekkoatletycznych (indywidualne biegi przełajowe, sztafetowe biegi przełajowe, czwórboj) najwięcej punktów zdobyła PSP w Zaborowie – 180, na drugim miejscu znalazła się PSP w Szczurowej – 160 pkt. Następne w kolejności znalazły się: PSP w Strzelcach Wielkich – 140 pkt., PSP w Uściu Solnym – 50 pkt., PSP w Woli Przemykowskiej – 40 pkt., PSP w Niedzieliskach – 30 pkt. W zespołowych grach sportowych najlepsza w gminie okazała się szczurowska podstawówka z sumą 250 pkt. Drugie miejsce zajęła PSP w Zaborowie z 220 pkt., trzecie – PSP w Niedzieliskach z 110 pkt., kolejne PSP w Strzelcach Wielkich – 40 pkt., PSP w Woli Przemykowskiej – 40pkt., PSP w Uściu Solnym.

NA 800 I 1200 METRÓW

Pod hasłem „Biegaj razem z nami” odbyły się Gminne Indywidualne Biegi Przełajowe Dziewcząt i Chłopców. Wzięli w nim udział uczniowie gimnazjów. W kategorii dziewcząt najszybsza okazała się Anna Mika (Szczurowa) przed Elżbietą Janeczek (Dąbrówka Morska), Kingą Gajos (Wola Przemykowska). Czwarte miejsce zajęła Marzena Lipchardt (Niedzieliska), piąte Katarzyna Boksa (Wola Przemykowska), szóste Anna Krzysztofek (Strzelce Wielkie) i kolejne Justyna Dziątko (Szczurowa) oraz Karolina Kuraś (Szczurowa). Wśród chłopców pierwszy linię mety przebiegł Łukasz Kuliś z Dołegi. Drugi był Adam Pawlik (Wrępcia), trzeci Szymon Zachara (Niedzieliska), a po nich: Michał Majka z Zaborowa, Tomasz Gargul z Ryłowej, Paweł Maj ze Strzelec Małych, Paweł Jarosz z Ryłowej i Michał Świątek z Rajska. Zwycięzcy otrzymali puchary, medale i dyplomy z rąk wójta Mariana Zalewskiego.

– *Dziewczęta startowały na dystansie 800 m, chłopcy mieli do pokonania trasę o długości 1200 m – powiedział Jaromir Radzikowski, prowadzący Uczniowski Klub Sportowy „Start”. – Najlepsi biegacze i biegaczki, którzy zajęli miejsca od pierwszego do ósmego, zdobyli awans do zawodów na szczeblu powiatowym.*

PUCHARY DLA GOSPODARZY

O prymat w piłce halowej grały drużyny dziewcząt i chłopców z gimnazjów ze Szczurowej i Zaborowa. W kategorii dziewcząt w finale spotkały się drużyny AC Milan (Szczurowa) i AS Roma (Zaborów). Lepszymi okazały się uczennice szczurowskiej szkoły, wygrywając 8:2. Finał chłopców był konfrontacją Juventusu Turyn (PG Szczurowa) i AC Parma (PG Zaborów). W tej kategorii również zwy-

ciężyli szczurowianie, uzyskując wynik 7:0. Puchary wójta, główne trofea turnieju, pozostały więc w stolicy gminy, gdzie zorganizowano imprezę.

W drużynie AC Milan grały: Agata Klich, Karolina Kozak, Aleksandra Gajos, Karolina Cierniak, Katarzyna Pudelko; w AS Roma: Justyna Mnich, Emilia Zagrodnik, Katarzyna Boksa, Amanda Zagrodnik. Zawodnicy Juventusu Turyn byli to: Bartłomiej Książek, Szymon Zachara, Adam Pawlik, Grzegorz Rydzy, Paweł Jarosz, Bartłomiej Łoboda, Rafał Wolsza, Mateusz Tracz, Tomasz Zabiegała, Jakub Głęb, Paweł Młynarczyk; w AC Parma zagraли: Adam Mika, Dawid Kuliszewski, Mateusz Chwała, Michał Majka, Łukasz Kuliś, Marcin Majka.

„RYLOVIA” TRZECIA W OKRĘGÓWCE

Po ostatnim meczu w tym roku rozegranym 6 listopada, „Rylovio” Ryłowa znalazła się na trzecim miejscu w grupie ligi okręgowej. Najsilniejsza drużyna naszej gminy rozegrała piętnaście spotkań, z których dziewięć było zwycięskich, trzy remisowe i trzy przegrane. Najlepszy wynik ryłowanie uzyskali w meczu przeciwko drużynie „Skrzyszów” Skrzyszów (6:1). Nie powiódł im się natomiast podczas spotkania z LKS Nieciecza (0:3). Jednak na własnym boisku zespół trenowany przez Wojciecha Klicha nie przegrał żadnego meczu. Strzelili 31 bramek, stracili 13.

– *Uważam, że trzecie miejsce to dobra lokata – skomentował prezes klubu Tadeusz Habura. – Najważniejsza dla nas pozostaje zasada, aby co roku dawać szanse młodym i spośród nich rekrutować nowych zawodników, a jednocześnie pamiętać, aby kościec drużyny składał się z najbardziej doświadczonych graczy.*

Nowym trenerem „Rylovii” został Łukasz Wiecek. Drugim trenerem, zajmującym się młodszą drużyną i trampkarzami jest Jacek Krzyżak. Ci ostatni, choć dopiero debiutowali, okazali się niepokonani dla drużyn, z którymi przyszło im się spotkać na murawie.

W klasie B zwyciężyła w swojej grupie „Korona” Niedzieliska, uzyskując 24 punkty. To najbardziej bramkostrzelna drużyna w naszej gminie. Jej zawodnicy aż 35 razy zmusili bramkarzy przeciwników do wyciągania piłek z bramki, gdy sami stracili tylko 11. Drugie miejsce w tej grupie zajęła „Victoria” Bielcza, trzecie – „Start 77” Biadolinie Szlacheckie, czwarte – LKS Przyborów, piąte – „Pogoń” Biadolinie Radłowskie, szóste – LKS Sufczyn, siódme – „Orkan” Zaborów, ósme – „Orlik” Szczurowa, dziewiąte – „Wisła” Wola Przemykowska, dziesiąte – „Andaluzja” Rudy-Rysie.

BIEGI ROCZNICOWE

Osiemdziesiątą siódmą rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę uczczono w Zaborowie na sportowo. Uczniowie podstawówki wzięli udział w biegu niepodległości. Organizacją imprezy zajmowała się nauczycielka wychowania fizycznego Beata Mężczyzna. Dzieci wystartowały spod pomnika ofiar I i II wojny światowej w centrum wsi i biegły do lasu w Jadownikach Mokrych. Aby liczbę zwycięzców zwiększyć maksymalnie, na zakończenie rozdano ponad czterdzieści okolicznościowych upominków i medali, które zostały ufundowane przez amerykańską Polonię. Zdaniem dyrektora Chabury listopadowy bieg zostanie na stałe wpisany do kalendarza imprez szkolnych.

Rozmowa z wójtem Marianem Zalewskim

0 wiele więcej niż planowaliśmy

Red.: Panie Wójcie, zbliża się koniec roku, a tempo prac inwestycyjnych nie ustaje, gmina jest nadal wielkim placem budowy. W Ryłowej, Uściu Solnym, Górcie, Kopaczach Wielkich, Niedzieliskach, Rudy-Rysiu, Rząchowej i Dąbrówce Morskiej budowana jest sieć wodociągowa. Ekipy firmy budowlanej kończą prace w hali sportowej w Szczurowej. Dobiegła końca termomodernizacja szkoły w Uściu Solnym. Po zakończeniu budowy chodnika w Niedzieliskach buduje się chodniki w Rudy-Rysiu i Uściu, podobnie jak w Szczurowej na ulicy Lwowskiej i Krakowskiej. Na Uszewce trwają prace przy przebudowie mostu, w stolicy gminy budowane są cztery drogi na osiedlu Olszowy Koniec. Co jeszcze uda się zrobić w grudniu tego roku?

Wójt: Na pewno zakończona zostanie przebudowa pięciokilometrowego odcinka starej drogi od mostu na Wiśle do Szczurowej, która w niedalekiej przyszłości stanie się drogą gminną. Ponadto od kilku dni Tarnowskie Przedsiębiorstwo Drogowe frezuje nawierzchnię ulicy Lwowskiej i od skrzyżowania obok poczty, za szkołę, w kierunku cmentarza – łącznie ponad 1,5 km. Aktualnie Firma Energetyczna rozpoczęła układanie kabli w celu likwidacji słupów elektrycznych. Odbывается to w ramach rewitalizacji centrum gminy. Remontuje się również zabytkowy dwór. W Rudy-Rysiu na ukończeniu jest montaż ogrzewania budynku wielofunkcyjnego i zadaszenia przystanku autobusowego. W szkołach w Woli Przemyskiej, Strzelcach Wielkich, Uściu Solnym i Szczurowej montowane są nowoczesne pracownie komputerowe, a w Zaborowie po wykonaniu prac remontowych na parterze Domu Ludowego pozostały do zrobienia właściwie tylko kosmetyczne prace w nowo otwartym Gminnym Centrum Informacji.

Red.: Jak gminie udało się znaleźć na to wszystko pieniądze?

Wójt: – Dzięki prowadzonej od wielu lat racjonalizacji wydatków, głównie w administracji, oraz dzięki pozyskaniu środków finansowych z zewnątrz Rada Gminy po raz kolejny mogła przeznaczyć na inwestycje 35 proc. budżetu. Ponadto bardzo dobrze układa się nam współpraca z samorządem województwa ma-

łopolskiego. Tym sposobem w każdym z dwudziestu jeden sołectw realizujemy zadania gospodarcze. Jest to efekt ciągłości polityki inwestycyjnej i zaangażowania radnych tej i poprzednich kadencji, dobrej organizacji pracowników urzędu, pozyskiwaniu środków europejskich, jak również wykonywaniu części prac przez samych mieszkańców.

Red.: Szczególnie w ostatnich dwóch latach gmina dużo inwestuje w bezpieczeństwo mieszkańców. Jaka jest tego przyczyna?

Wójt: Powodów jest kilka. Po pierwsze ponad połowa mieszkańców ma wybudowane domy mieszkalne w terenach zalewowych Wisły, Raby, Uszwicy, Gróbki i Uszewki. W czasie alarmów powodziowych, akcji ratowniczych, pożarów i potencjalnych klęsk żywiołowych niewiele można zdziałać bez Ochotniczych Straży Pożarnych, dla których z pomocą finansową ZOSP RP i samych strażaków zakupiliśmy m.in. sześć samochodów na wyposażenie OSP w Woli Przemyskiej, Wrzępi, Strzelcach Wielkich, Uściu Solnym, Ryłowej i Pojawiu. Równocześnie rozbudowaliśmy z pomocą strażaków i (w większości przypadków) Klubów i Towarzystw Polonii Amerykańskiej remizy strażackie w Kwikowie, Woli Przemyskiej-Natkowie, Górcie, Dołędze,



Nowy chodnik w centrum Niedzielisk.

Rajsku i Strzelcach Małych. Dzięki dobrej współpracy z samorządem wojewódzkim, Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych wybudował blisko 20 km dróg wzdłuż wału Wisły, a w br. wykonał na kilkuset metrach najbardziej zagrożonych miejsc kosztowną przeponę do głębokości kilkunastu metrów. Ponadto krzyżujące się w naszej gminie szlaki komunikacyjne i drogi wojewódzkie, bliska perspektywa budowy autostrady i zjazdu wraz z nową drogą do Szczurowej, duża ilość lokali gastronomicznych, zakładów pracy, placówek oświatowych i jednostek o charakterze ponadgminnym stało się przyczyną wybudowania nowoczesnego budynku dla policji, w którym funkcjonuje już posterunek. W tym przypadku współfinansowaliśmy również zakup samochodu, komputerów i wyposażenia.

Red.: Szczurowa należy do nielicznych gmin w Polsce, gdzie scalono już część gruntów, a w kolejnych sołectwach proces scalania jest kontynuowany, Jak udało się tego dokonać i jakie trudności gmina napotyka w tej dziedzinie?

Wójt: Scalenie gruntów we Wrzępii było efektem długotrwałego przekonywania rolników, wysiłku pracowników Urzędu Gminy, geodetów i Wydziału Geodezji ówczesnego Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie. Celowość scalania potwierdzają doświadczenia tego sołectwa. Tam nikt nie zgodziłby się na przywrócenie poprzedniego stanu posiadania. Dzięki scaleniu wykonano odwodnienie gruntów, zbudowano drogi, wzrosła wartość ziemi oraz powstało kilka dużych gospodarstw rolnych, a koszty upraw są niższe. Jeżeli chodzi o aktualne trudności przy scalaniu, to wynikają one w zasadzie ze zmiany kompetencji urzędów po reformie administracyjnej. Pomimo że scalania są teraz zadaniem powiatu, przekonywanie rolników, przygotowywanie list z podpisami chętnych itp. w naszym przypadku wykonują wyłącznie pracownicy Urzędu Gminy, sołtysi i Rady Sołeckie. Mało tego, procedury przerwano, scalenia w Woli Przemysłowej udało się rozpocząć dopiero po kilku moich wystąpieniach do starosty brzeskiego, w których przypominałem o obowiązku wykonania zaleceń Najwyższej Izby Kontroli oraz pomocy w tym zakresie ze strony Urzędu Marszałkowskiego. Kolejnym problemem są trudności z dotarciem do właścicieli gruntów, z których duża część zamieszkuje poza terenem gminy, a często i województwa, jak również nie uregulowane sprawy spadkowe. Pomimo tego oprócz wspomnianych już sołectw niezbędną ilość chętnych udało nam się skompletować w Strzelcach Małych, a w Dąbrówce Morskiej i Barczakowie przygotowanie wniosków jest w toku. Odrębnym, nie załatwionym przez powiat problemem jest zakończenie scalania w Zaborowie, gdzie głównym warunkiem stawianym przez mieszkańców jest budowa przepompowni w Kwikowie. Mam nadzieję, że gmina nie będzie osamotniona w zabiegach o tę bardzo ważną inwestycję.

Red.: Niedgdy Szczurowszczyzna była rejonem mocnym pod względem produkcji mleka i słynęła z dobrych produktów mleczarskich. Dziś jest inaczej. Czy widzi pan możliwość zmiany tej sytuacji, zmiany, która wsparłaby nasze rolnictwo?

Wójt: W latach 1980-1990 rzeczywiście byliśmy zagłębiem mleczarskim, skup mleka w tamtych latach kształtował się na poziomie 18-20 mln litrów, dostawców było około 2500. Produkowano wtedy na dużą skalę sery twarde, masło, twaróg, mleko zagęszczane, mleko w proszku. Problemy zaczęły się w latach 90. Nastąpił gwałtowny spadek dostawców do 1500, skup mleka spadł do 14 mln 644 tys. litrów rocznie. Spowodowane to było nieopłacalnością produkcji ze względu na wycofanie dotacji państwa do wyrobów mleczarskich, prywatyzacja mleczarni, a tym samym znaczne podwyższe-

nie udziałów, nasycenie rynku produktami mleczarskimi. W tym czasie nastąpiła też zmiana linii produkcyjnej, na produkcję sera mozzarella przerabiane jest 90 proc. mleka. Po wejściu do Unii Europejskiej zastrzeżone zostały wymogi sanitarne, a ze względu na koszty nie wszyscy rolnicy są im w stanie sprostać. Można to zauważyć na przykładzie kolejnego gwałtownego spadku dostawców mleka do 650 w roku bieżącym. Sądzę, że właśnie scalenie gruntów, o którym wspomniałem wcześniej, jest szansą na polepszenie sytuacji rolnictwa, w tym mleczarstwa. To szansa na powstawanie większych grup producentów mleka, z którymi mleczarnie będą musiały bardziej się liczyć niż z indywidualnymi dostawcami.

Red.: Dlaczego sprzeciwiał się Pan uzgodnionej wstępnie przez samorządy budowie zjazdu z brzeskiego węzła autostrady w kierunku północnym?

Wójt: Sprzeciwiałem się, ponieważ wówczas, gdy budowa zjazdu przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad wykonywana będzie na takich samych za-



Frezowanie nawierzchni na skrzyżowaniu w Szczurowej.

sadach i według tych samych procedur, co budowa autostrady, zagwarantuje to równoczesnego wykonanie węzła autostradowego i zjazdu w kierunku Szczurowej w oparciu o specjalne przepisy prawa budowlanego. Natomiast w przypadku budowy zjazdu z autostrady przez samorząd, mając na uwadze doświadczenia naszej gminy i województwa z wykupem gruntów pod most, gdzie mieliśmy do czynienia tylko z kilkoma właścicielami, nie wyobrażam sobie wykupu ogromnej ilości działek. Dla części z nich należałoby przeprowadzać odrębne postępowania spadkowe, w przypadku kilkunastu – procedury wywłaszczeniowe. To wszystko, żeby zdążyć z uzyskaniem pozwolenia na budowę w perspektywie kilku lat, nie mówiąc już o konieczności dodatkowego zaangażowania pracowników gminy, na której terenie należałoby przeprowadzić procedury wywłaszczeniowe, spadkowe i wykup gruntów. Pojawiło się więc ogromne ryzyko, że autostrada realizowana na podstawie spe-

cyjnych przepisów wybudowana zostanie do Tarnowa, a zjazd z autostrady na północ odbywał się będzie przez centrum Brzeska i dalej pod starym wiaduktem na Słotwinie, czyli tą drogą wojewódzką, z której od kilkudziesięciu lat korzystamy. Dużych uciążliwości dla kierowców, a szczególnie mieszkańców Brzeska, nie trudno sobie wyobrazić.

Red.: Co więc udało się w tej sprawie załatwić?

Wójt: Do koncepcji, którą zaproponowałem, udało się przekonać wiele osób mających wpływ na decyzje w sprawie budowy. Miło mi zakomunikować, że dzięki pomocy marszałka województwa i pierwszego wicewojewody małopolskiego, zastępcy dyrektora Oddziału Krakowskiego Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad mgr inż. Stanisław Pletnia poinformował nas na piśmie że „zadanie związane z uzyskaniem dokumentacji projektowej, pozwolenia na budowę i realizacja łącznika o długości ok. 4 km od węzła „Brzesko” do skrzyżowania z drogą gminną Nr 4304006 Mokrzyska – ul. Zagrodzka – Bucze w rejonie Wielgoszówka zostanie przeprowadzona w całości przez GDDKiA w Krakowie”.

Red: Jak pan ocenia mijający rok z punktu widzenia naszej gminy?

Wójt: Był to zdecydowanie dobry rok. W zakresie inwestycji udało się wykonać o wiele więcej niż planowaliśmy. Ponadto między innymi dzięki aktywności mieszkańców i rodaków z Towarzystw i Klubów Polonijnych zorganizowane zostały Dni Strzelec Wielkich, Strzelec Małych i Dąbrówki Morskiej połączone z konsekracją nowego kościoła, zakończeniem modernizacji i nadaniem imienia tamtejszej szkole oraz jubileuszem i przekazaniem samochodu strażakom. Odbyły się też Dni Zaborowa z uroczystościami 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej, przekazaniem do użytku wybudowanego centrum i niezwykle udaną „Biesiadą Zaborowską”. Chyba wszyscy cieszą się również z widocznego utrwalania się powrotu do korzeni, do naszej pięknej kultury ludowej. Podczas XI Gminnego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych szkół podstawowych i gimnazjów w Woli Przemyskiej zatańczyło w krakowskich strojach blisko 300 najmłodszych mieszkańców naszej gminy. Ta impreza oraz Wojewódzki Przegląd Zespołów Regionalnych, Kapel Ludowych i Grup Śpiewaczych im. Jędrzeja Cierniaka „Krakowski Wianek” rozślawiają naszą

gminę w całym kraju. A to przecież nie wszystko. Niemal w każdej wsi, z udziałem rad sołeckich, radnych, sołtysów, strażaków i sportowców zorganizowano imprezy kulturalne i sportowe, cieszące się coraz większą frekwencją. Przy współudziale nauczycieli i dyrektorów szkół były też organizowane występy artystyczne z poczęstunkami dla najstarszych mieszkańców-seniorów, babć i dziadków, zmierzające do utrwalenia szacunku dla starszych. Podjęto też wyróżniające naszą gminę działania z zakresu informatyzacji. Powstały dwa nowoczesne centra informacji europejskiej i kilka nowych pracowni internetowych. Nie sposób powiedzieć

o wszystkim, co udało się wspólnie z mieszkańcami w mijającym roku zrobić, dlatego na koniec w pierwszym rzędzie serdecznie dziękuję paniom i panom, mieszkańcom wspierającym również i dobrym słowem działania naszego samorządu i szkół, dziękuję radnym, sołtysom, radom sołeckich, członkom społecznych komitetów, m.in. wodociągowania, budowy dróg. Dziękuję wszystkim, którzy w tym roku pracowali społecznie w radach rodziców, dziękuję nauczycielom i dyrektorom, kierownikom jednostek organizacyjnych gminy i pracownikom urzędu, ale i również listonoszom docierających do naszych domów, pracownikom spółdzielni i zakładów pracy. Podziękowania kieruję również do członków i zarządów wspólnot leśnych i gruntowych, a wspólnot w Szczurowej, Włoszynie, Rudy-Rysiu, Wrzępi, Raj-



Wnętrze szczurowskiej hali sportowej w listopadzie br.

sku, Dołędze, Niedzieliskach, Górcie, Rząchowej i Ryłowej za finansowe wspieranie inwestycji służących mieszkańcom, w tym głównie sprawy wodociągowania. Na zakończenie w imieniu mieszkańców i własnym dziękuję rodakom zamieszkałym poza granicami kraju, w tym szczególnie skupionym w Klubach i Towarzystwach w Chicago, za wspieranie finansowe i inne swoich rodzinnych wsi i mieszkańców, pomimo wielu własnych problemów i trudności.

Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy. To dzięki Waszej przychylności i udziałowi w wielu przedsięwzięciach gminy i sołectw, udaje się szybciej, więcej i taniej wykonać wiele inwestycji i remontów dla wspólnego dobra. Serdecznie Wam, Drodzy Państwo, za to dziękuję.

Red.: Dziękuję za rozmowę.

GRZEGORZ WIADOMSKI

Ciasto piernikowe nie wymaga wielu zabiegów, można je przygotować miesiąc przed pieczeniem, a upiec tydzień przed świętami.

Czas piernikowania

W dawnych czasach adwent był to czas, w którym nie brakowało okazji do świętowania. Obchodzono wówczas takie święta, jak Barbórka, Katarzynki czy An-drzejki... Popularnym ciastem na te okazje był właś-nie piernik, dzięki czemu domy pachniały korzennie i miodowo.

Pierniki mają najdłuższą tradycję wśród wszystkich wyrobów ciastkarskich. Ich początki sięgają czasów sta-rożytniej Grecji. Podczas różnych uroczystości i świąt Hellenowie rozsmakowywali się bowiem w korzenno-miodowych wypiekach. W Polsce tradycja piernikowa sięga czasów kuchni staropolskiej. W tych czasach nie znano jeszcze cukru, a produktem, który go zastępo-wał, był miód dzikich pszczoł. Łączono go z grubo miażdżonymi ziarnami pszenicy. W ten właśnie sposób sporządzano obrzędowe dania na pogańskich ucztach. Był to początek naszego dzisiejszego piernika. Przez kolejne wieki stał się on przysmakiem, który został w Polsce doprowadzony do doskonałości. Jego receptu-ra nie była skomplikowana. Ciasto sporządzano z czy-stego miodu, przypraw korzennych (kardamonu, goź-dzików, cynamonu, pieprzu, imbiru, anyżu), mąki pszennej i żytniej, spirytusu i potażu (węglanu potasu używany tylko do spulchniania ciasta piernikowego). Praca nie była co prawda skomplikowana, jednak żmud-na i wymagała posiadania odpowiednich umiejętności. Piernikowe ciasto było twarde i gęste. Wybijać, wygnia-tać i wyciągać musiały je silne dziewczyny. Takie cia-

sto dojrzewało powoli i mogło być przez wiele miesięcy przechowy-wane w stanie surowym. Naj-ważniejszym składnikiem był zaczyn – im starszy, tym lepszy.

Pierniki po upieczeniu były twarde, jak żelazo. Jednak po wielu tygodniach miękły.

Dziś ciasto piernikowe nie wymaga już tylu za-biegów, można je przygotować miesiąc przed piecze-niem, a upiec tydzień przed świętami. Na jakość pier-ników wpływa odpowiednia ilość sody, potażu lub soli amoniakowej. Za dużo środków spulchniających po-woduje „uciekanie ciasta” z formy, które opada i jest włókniste. Jeśli jest go za mało, nie wyrasta i jest twarde. W czasie pieczenia piernika nie należy ru-szać, gdyż opada. Dobry piernik jest pulchny, słodki i ma korzenny smak.

Podstawowymi składnikami ciasta piernikowego są:

- miód naturalny lub sztuczny
- cukier
- mąka pszenna i żytnia
- syrop ziemniaczany
- środki spulchniające
- przyprawy korzenne
- jaja
- składniki dodatkowe (migdały, skórka pomarań-czowa, morele orzechy, migdały, figi).

Jest wiele technik sporządzania ciasta piernikowe-go. Można bowiem przygotowywać ciasto „na zimno”, ciasto zaparzone oraz ciasto ucierane. Najprostsza metoda sporządzenia ciasta wygląda następująco:

Zagotować cukier, miód, przyprawy korzenne, sy-rop ziemniaczany i wodę, dodać syrop z cukru palone-go (karmelu). Całość ochłodzić do temp. 20oC. Mąkę przesiać na stolnicę, posiekać z tłuszczem, dodać środ-ki spulchniające, ostudzony syrop i jaja, wymieszać nożem, a następnie zagnieść ciasto. Później schładzać przez co najmniej godzinę.

ANNA ZYGIEL

ADWENTOWE CIASTECZKA KORZENNE

Składniki:

mąka krupczatka 250g
łyżeczka proszku do pieczenia
cukier puder 100g
masło 100g
jajko
drobno posiekane orzechy 50g
cynamon 0,5 łyżeczki
cukier waniliowy 0,5 paczki
mielone goździki 1 łyżeczki
imbir i szafran szczypta

Wykonanie:

Mąkę przesiewamy na stolnicę, siekamy nożem z masłem, proszkiem, przyprawami korzennymi i orzechami. Dodajemy cu-kier, jajko i cukier waniliowy. Ciasto dokładnie zagniatamy, owija-my w folię aluminiową i wstawiamy na 1-2 godz. do lodówki. Rozwałkowujemy na oprószanej mąką stolnicy, wycinamy forem-kami ciasteczka i układamy na wysmarowanej masłem blaszce, wstawiamy do nagrzanego piekarnika i pieczemy ok. 10-15 min. Gdy ostygną, smarujemy lukrem.



Parafie naszej gminy pod względem religijności mają raczej słabą konkurencję w wioskach położonych za Wisłą, ale, zdaniem księży proboszczów, więcej osób niż u nas uczestniczy we mszach na południu tarnowskiej diecezji.

W kościołach liczone wiernych

20 listopada przypadła ostatnia niedziela roku liturgicznego. We wszystkich kościołach na terenie kraju odbyło się liczenie wiernych uczestniczących we mszach św. i przystępujących do komunii. Badania te, prowadzone od 1980 r., mają służyć poznaniu religijności i pobożności Polaków. Za liczenie w parafiach odpowiedzialni byli proboszczowie, którzy zobowiązani zostali do przesłania informacji do Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, gdzie są opracowywane oraz po kilkunastu miesiącach podawane do publicznej wiadomości. Stąd na podstawie danych z roku 2003 (dane za 2004 nie zostały jeszcze dokładnie opracowane) wiadomo, że najliczniej we mszy uczestniczyli wierni z naszej diecezji tarnowskiej. Średnia frekwencja wyniosła tu 75,1 proc. 25,2 proc. z nich przystąpiło do komunii. Najmniej wiernych (32,6 proc.) brało udział we mszach w diecezji sosnowieckiej, zaledwie 10,7 proc. przystąpiło do komunii. Parafie naszej gminy pod względem religijności mają raczej słabą konkurencję w wioskach położonych za Wisłą, ale, zdaniem księży, więcej osób niż u nas uczestniczy we mszach na południu diecezji.

Redakcja zwróciła się do księży proboszczów z prośbą o udostępnienie informacji pozyskanych w listopadzie i dzięki temu otrzymaliśmy dane z większości parafii. Proboszczowie zwracali jednak uwagę, iż same liczby nie odzwierciedlają dokładnie stanu religijności, ponieważ część mieszkańców nie uczestniczy w nabożeństwach ze względu na stan zdrowia, nie są zabierane do kościoła



także malutkie dzieci (łącznie stanowi to około 20 proc. mieszkańców). Różna w poszczególnych miejscowościach jest także liczba osób przebywających czasowo poza miejscem zamieszkania (głównie za granicą). (m)

Parafia	Ilość mężczyzn uczestniczących we mszy	Ilość kobiet uczestniczących we mszy	Razem	Ilość mężczyzn przyst. do komunii św.	Ilość kobiet przyst. do komunii św.	Razem	Ilość mieszkańców w parafii
Szczurowa (Górka, Rajsko, Rylowa, Rząchowa)	569	797	1366	124	277	401	2789
Niedzieliska	211	285	496	50	152	202	805
Rudy-Rysie	209	266	475	32	66	98	713
Zaborów (Dołęga, Kwików, Pojawie, Księża Kopacze)	456	543	999	129	271	400	1748
Wola Przemyk. (Kopacze Wielkie)	292	303	595	156	222	378	868
Strzelce Wielkie (Strzelce Małe, Dabówka Morska)	386	493	879	111	258	369	1519

Plebania w liczbach

Pierwsze wydatki związane z budową plebanii obok kościoła w Szczurowej miały miejsce w r. 2002 i wyniosły 78 tys.692 zł. Na koniec grudnia owego roku deficyt inwestycji wyniósł niewiele ponad 26 tys. zł, ponieważ wykorzystano pieniądze zaoszczędzone przez parafię w roku 2001 (9026 zł) oraz wpływy bieżące ze składek parafialnych i ofiar za opłatki (łącznie 19 tys.684 zł), za dzierżawę Domu Parafialnego w dwóch latach (3100 zł), z domu pogrzebowego (3000 zł), ofiar z nagrobków (574 zł). Ponadto były także pierwsze ofiary na budowę w wysokości 4850 zł oraz osobista ofiara księdza proboszcza – 12 tys. 425 zł.

Rok 2003 to czas dużych wydatków (koszty budowy i zakup materiałów) rzędu 260 tys. zł, ale i wpływy były większe (257 tys. 373 zł). Pochodziły one z następujących źródeł: składki parafialne – 23 tys. 581 zł, dom pogrzebowy – 2715 zł, opłatki – 2290 zł, ofiary od parafian – 40 tys. 745 zł, pierwsza i druga rata ze sprzedaży Domu Parafialnego wraz z działką – 164 tys. zł, ofiara przywieziona z USA – 4284 \$ (według ówczesnego kursu było to 16 tys. zł), Towarzystwo Ratunkowe Szczurowa – 2000\$, czyli 7980 zł. Saldo ujemne na koniec roku wyniosło więc niewiele ponad 28 tys. zł.

W następnym roku przy wydatkach sięgających kwoty 248 tys. 570 zł deficyt zamknął się na poziomie 35 tys. 892 zł. Pieniądze wpływające do budżetu były to: 52 tys. 344 zł (składki parafialne), 134 tys. 438 zł (kolejne raty ze sprzedaży budynku i działki), 17 tys. 575 zł (ofiary od parafian), 15 tys. 237 zł. (ofiary zza granicy), dom pogrzebowy i opłatki (4901 zł), Towarzystwo Ratunkowe (3000 \$) i Komitet Gminy Szczurowa (1500 \$) – łącznie według ówczesnego kursu waluty 17 tys. 400 zł.

Rok bieżący (do 1 grudnia) to wydatki w wysokości 102 tys. 857 zł z saldem ujemnym 72 tys. 697 zł. Wpływy przez ostatnie jedenaście miesięcy to: składki parafialne (17 tys. 639 zł), ofiary od parafian (13 tys. 206 zł), ofiary zza granicy (13 tys. 205 zł), dom pogrzebowy (2050 zł), opłatki (3372 zł), ofiary za grobowce z 2004 i 2005 r. (650 zł), Towarzystwo Ratunkowe Szczurowa (2000\$, czyli 6300 zł), Towarzystwo Ratunkowe Szczurowa (3000 \$, czyli 9630 zł).

Łączne koszty budowy i materiałów do 1 grudnia 2005 r. wyniosły 690 tys. 157 zł.

KS. JAN ORLOF

Proboszcz Parafii Szczurowa

Kronika żałobna

ODESZLI SPOŚRÓD NAS

Michalina Kręciproch	ur. 6.11.1902 r.	Szczurowa
Anna Kowalczyk	ur. 27.04.1913 r.	Dołęga
Józef Koperny	ur. 18.03.1921 r.	Szczurowa
Helena Krawczyk	ur. 1.08.1922 r.	Wrzępia
Józef Świadek	ur. 7.09.1922 r.	Pojawie
Anna Solak	ur. 17.11.1922 r.	Strzelce Wielkie
Edward Swornowski	ur. 28.11.1924 r.	Rajsko
Stanisław Rachwał	ur. 24.12.1924 r.	Strzelce Wielkie
Serafina Maj	ur. 22.04.1925 r.	Górka
Franciszek Krupa	ur. 15.05.1925 r.	Strzelce Małe
Julian Czesak	ur. 17.06.1926 r.	Rajsko
Maria Marek	ur. 21.08.1932 r.	Wola Przemysłowska
Anna Żołądź	ur. 1.11.1933 r.	Zaborów
Józefa Bylica	ur. 18.03.1934 r.	Dołęga
Janina Kosińska	ur. 12.04.1937 r.	Szczurowa
Anna Majka	ur. 2.06.1938 r.	Górka
Stanisław Pudełek	ur. 9.11.1939 r.	Wrzępia
Zdzisław Kłyś	ur. 29.06.1952 r.	Strzelce Wielkie
Maria Handzlik	ur. 4.11.1958 r.	Szczurowa
Halina Orlak	ur. 24.06.1962 r.	Górka
Maciej Klasa	ur. 14.10.1984 r.	Uście Solne

5.09.2005 – 30.11.2005



1 lipca 1969 r. Mieszkańcy Zaborowa podczas czynu społecznego przy budowie drogi z centrum wsi w kierunku Pojawia. Zdjęcie ze zbiorów sółtysa F. Babło.

Z policyjnego notatnika

17 września. Szczurowa. W sobotni wieczór policjanci z naszego posterunku, po uzyskaniu wcześniejszych informacji operacyjnych, zatrzymali do kontroli samochód osobowy. Podczas przeszukania pojazdu znaleźli narkotyki. W posiadaniu kierowcy znajdowało się 14 tabletek, a jedną miał pasażer. Obydwaj młodzi mężczyźni, pochodzący z naszej gminy, zostali zatrzymani. W wyniku dochodzenia ujawniono, że sprawcy dokonali przynajmniej 54 transakcji handlowych oraz prób sprzedaży narkotyków, głównie wśród uczestników okolicznych dyskotek. Obydwu młodym ludziom grozi kara pozbawienia wolności do 10 lat. Szczurowscy dealerzy byli kolejnymi, których udało się ostatnio zatrzymać na terenie powiatu brzeskiego.

15-20 września. Skradziono 11 znaków drogowych i 7 metalowych słupków, ustawionych na drodze wojewódzkiej pomiędzy Strzelcami Małymi i Uściem Solnym, którymi oznaczony był zdewastowany odcinek jezdnii. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie ocenił straty na 2071 zł.

17-31 września. Niedzieliska. Włamanie do domu jednorodzinnego podczas kilkunastodniowej nieobecności domowników. Sprawca wszedł do wewnątrz po uprzednim wybiciu szyby w drzwiach wejściowych. Zabrał telewizor oraz wieżę hi-fi.

8 września – 8 października. W tym okresie skradziono granitową płytę o wartości 500 zł, która została zdemonstowana z pustego nagrobka na cmentarzu parafialnym w Zaborowie. Stratę poniósł mieszkaniec Księżych Kopaczy.

19-21 października. Włamanie do baru „Rylovio” w Ryłowej. Sprawca po uprzednim zerwaniu kłódki zabezpieczającej drzwi wejściowe dostał się do wewnątrz i zabrał piwo oraz herbatniki.

26 października. Mieszkaniec Warszawy zgłosił kradzież plecaka z jego samochodu, zaparkowanego w pobliżu piekarni w Szczurowej. Drzwi pojazdu nie były zamknięte, a w plecaku znajdował się dowód osobisty, dowód rejestracyjny, prawo jazdy, bluza dresowa oraz portfel z zawartością 200 zł.

1 listopada. Włamanie do samochodu osobowego marki „Skoda” zaparkowanego w Szczurowej. Poszkodowany mieszkaniec Wał-Rudy stracił szaszetkę, w której znajdowały się: dowód rejestracyjny pojazdu, dowód osobisty, wyciągi z kont bankowych oraz 500 zł.

5 listopada. Bójka o psa w Ryłowej. Sprawca pod pretekstem rzekomej kradzieży psa próbował wdrzeć się do domu mieszkańca Ryłowej, a ten próbował go powstrzymać. Doszło do naruszenia nietykalności cielesnej.

19-21 listopada. Szczurowa. Ubijarka do kostki brukowej marki „Honda” padła łupem włamywacza, który nocą wypchnął drzwi wejściowe nowo budowanej hali sportowej. Firma budowlana z Tarnowa wyceniła straty na 4 tys. zł.

28 listopada 2005. Rudy-Rysie. Około godz. 10.30 wybuchł pożar budynku mieszkalnego, który spłonął doszczętnie. Przyczynę pożaru nie ustalono.